

rolę odgrywają *tabu* w niektórych dziedzinach niemieckiej polityki. Wywołał on zresztą nie tylko sensację, lecz również gniewny sprzeciw. Dowodzi to, że u nas w dalszym ciągu są jeszcze politycy, którzy za najwyższą mądrość uważają naśladowanie strusia i chowanie głowy w piasek. Gdy zaś ktoś chce ich od tej niezbyt powabnej pozycji uwolnić, wtedy rozzdzierają dziób i protestują na całe gardło. Czy może kłokolwiek zaprzeczyć, że tereny leżące za granicą Odry i Nysy stracone są ostatecznie? Czy może ktoś zaprzeczyć, iż nie ma sojuszników „na północy i na południu, na wschodzie i na zachodzie”, którzy by nam pomogli zdobyć na powrót te tereny? Czy to tak trudno zrozumieć, że Polacy po doświadczeniach ostatniej wojny będą się dopiero wtedy czuli bezpieczni, gdy ich granica uznana zostanie przez wszystkich Niemców, a nie tylko przez tę jedną trzecią część, która żyje w NRD? Czy można temu zaprzeczyć, że traktat pokojowy znajduje się jeszcze daleko poza horyzontem praktycznej polityki? Czyż zatem teza, według której granica na Odrze i Nysie może być uznana dopiero w traktacie pokojowym oznaczać może coś innego niż rezygnację z określanej powszechnie jako pożądanej poprawy naszych stosunków z Polską? Ponieważ Klaus Schütz odważył się wskazać na te oczywiste fakty, dlatego musi on znieść nagany i — wobec braku innych argumentów — oskarżenia o przekroczenie kompetencji, głoszone przez byłego ministra do spraw ogólnoniemieckich i deputowanego do *Bundestagu* z ramienia CDU, Johanna Baptista Gradla.⁸⁸

Ten zupełnie trzeźwy wywód kończyły jednak nielogiczne pretensje pod adresem przywódców polskich, że nie zaprzestali mówić o NRF jako o „ostoi zachodnio-niemieckiego imperializmu”. A jak zatem nazwać fakt, iż urzędujący aktualnie minister rządu federalnego H. Windelen na zjeździe ziomkowskim w Hamburgu dnia 14 VI 1969 r. nazywa oficjalnie Śląsk „niemiecką ziemią”? Zwrócili na to uwagę nie tylko Polacy. Odnotowała to i w tytułach wybiła m. in. prasa francuska⁸⁹. A mimo to przywódcy polscy i społeczeństwo polskie również w pierwszej połowie 1969 r. niejednokrotnie dawało wyraz swemu przekonaniu, iż w NRF działają też inne i nie zawsze imperialistyczne siły.

Tragicznie przez imperializm niemiecki doświadczona Polska nie zamierza i nie może prowadzić wspomnianej „strusiej polityki”. Nie może nie dostrzegać niebezpieczeństw i nie ostrzegać również innych narodów — łącznie z narodem niemieckim — przed zarzewiem nowego, straszliwego kataklizmu. Z tego przede wszystkim właśnie powodu padła w imieniu Polski propozycja zawarcia z NRF traktatu, który poprzez uznanie ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie odebrałby w znacznym stopniu wiatr z żagli owych imperialistycznych sił i rewizjonistycznych organizacji zachodnio-niemieckich. Niestety — jak dotąd — ta niezwykle dla europejskiego bezpieczeństwa i pokoju ważna inicjatywa nie została podjęta przez rząd NRF.

Janusz Sobczak

WIELKA BRYTANIA A INTEGRACJA ZACHODNIOEUROPEJSKA

(grudzień 1967 r. — kwiecień 1969 r.)

Powtórna próba przystąpienia W. Brytanii w 1967 r. do Wspólnego Rynku została udaremniona przez Francję, która nie zgodziła się na rozpoczęcie rokowań między Europejską Wspólnotą Gospodarczą a państwami kandydującymi. Rada Ministrów EWG, po półrocznym sporze wewnętrznym, zmuszona była przyznać na sesji odbytej w dniach 18-19 XII 1967 r., że nie może zająć jednomyślnego stano-

⁸⁸ Vogel Strauss. „Stuttgarter Zeitung” nr 144 z 27 VI 1969.

⁸⁹ Pour le ministre des réfugiés: La Silésie est et demeure terre allemande. „Le Monde” z 15/16 VI 1969.

wiska w sprawie dalszego trybu postępowania w stosunku do wniosku W. Brytanii, Danii, Irlandii, Norwegii i pisma Szwecji; postanowiła jednakowoż pozostać na porządku dziennym obrad kwestię przyjęcia nowych członków. Ponieważ brak było wówczas widoków na rychłą zmianę polityki francuskiej, kraje EWG, popierające powiększenie Wspólnego Rynku i rokowania z W. Brytanią, musiały na nowo przeanalizować sytuację i możliwość wyjścia z impasu. Przed podobnym problemem stała W. Brytania, która musiała dokonać wyboru linii postępowania wobec EWG jako całości oraz Francji i jej partnerów.

Pierwsza reakcja niektórych krajów Wspólnego Rynku na negatywne rezultaty grudniowego posiedzenia Rady Ministrów była niezwykle ostra. Holandia zastosowała na krótko politykę bojkotu prac Wspólnoty. Minister Lardinois opuścił 19 XII 1967 r. obrady ministrów rolnictwa krajów EWG. Prasa zachodnia doniosła, że w Holandii rozważa się możliwość zastosowania represji wobec Francji, zwłaszcza w dziedzinie polityki rolnej i stowarzyszenia krajów afrykańskich z EWG¹. Podobnie przedstawiciel Belgii Léon Servais po otwarciu sesji ministrów do spraw socjalnych (21 XII 1967 r.) oświadczył, że strona belgijska nie weźmie udziału w obradach do końca 1967 r. Włochy ograniczyły się do skrytykowania polityki europejskiej de Gaulle'a², NRF zaś starała się pomniejszyć znaczenie negatywnych wyników grudniowego posiedzenia Rady Ministrów. Rząd federalny wyraził zadowolenie z pozostawienia wniosków na porządku obrad Rady i w odróżnieniu od wyżej wymienionych państw nie uważał sytuacji za kryzysową. Rzecznik prasowy Günther Diehl, który scharakteryzował stanowisko rządu po posiedzeniu 20 XII 1967 r. oświadczył, że NRF zdecydowanie odrzuca politykę „pustego krzesła”, zastosowanie zaś wobec Francji środków represyjnych określił jako „mało sensowne”³. Francja usiłowała załagodzić wrazenie po ponownym weto i zbagatelizować sytuację. Minister informacji Gorse wyraził się, że trudności, jakie mogą powstać w EWG w związku z rozbieżnościami na tle przyjęcia nowych członków, nie będą większe niż gdyby rozpoczęto rokowania. Couve de Murville w wywiadzie telewizyjnym (21 XII 1967 r.) uspokajająco powiedział, że sprawa przyjęcia W. Brytanii nie została przesądzona w sposób ostateczny⁴. Jak można było przewidzieć, po pierwszych spontanicznych reakcjach, kraje EWG rozpoczęły rzeczową dyskusję na temat porozumień mających zastąpić W. Brytanię przynajmniej na pewien okres czasu pełną przynależność do EWG.

W. Brytania nie wycofała wniosku i nie zaprzestała starań o przyjęcie do Wspólnego Rynku. *Foreign Office* już 19 XII 1967 r. wydało oświadczenie głoszące, iż „Rząd Jej Królewskiej Mości wierzy, że z pomocą pięciu krajów i przeważającej większości opinii zachodnioeuropejskiej będzie osiągnięta jedność europejska”⁵. Decyzję niewycofywania wniosku potwierdził minister Brown w Izbie Gmin (20 XII 1967 r.), odrzucając zarazem koncepcję północnoatlantyckiej strefy wolnego handlu.

¹ „Frankfurter Rundschau” z 21 XII 1967.

² Krytycznie o polityce francuskiej wyraził się także przewodniczący Komisji Wspólnot Europejskich Jean Rey; jego zdaniem, wniosek brytyjski został potraktowany w sposób niedopuszczalny. Komisja w oświadczeniu z 21 XII 1967 r. wyraziła ubolewanie z powodu niezgodności poglądów w Radzie Ministrów i podkreśliła raz jeszcze potrzebę rokowań z W. Brytanią. Głośny z działalności na rzecz zjednoczenia Europy zachodniej Jean Monnet ocenił politykę Francji jako „nieeuropejską” („Le Monde” z 21 XII 1967; por. też artykuł J. Monnet a, *Falscher Stolz auf nationale Hoheitsrechte*, „Christ und Welt” z 2 II 1968). Parlament Europejski przyjął 23 I 1968 r. rezolucję zawierającą wyrazy ubolewania z powodu stanowiska Francji i wzywającą do przewyższenia braku jednomyślności w toku spotkania na „szczyt” („Europa Archiv” nr 6 z 5 III 1968, ss. D 135 - 6).

³ „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” (dalej: „Bulletin”) nr 152 z 22 XII 1967, s. 1280.

⁴ „Le Monde” z 23 XII 1967.

⁵ *Keating's Contemporary Archives* (dalej *Keating's*), s. 23174.

Brown powiedział: „Nie możemy zaakceptować weta generała de Gaulle'a”, „Wierzymy nadal, że długoterminowe interesy kraju (tj. W. Brytanii) i Europy wymagają, abyśmy stali się członkiem Wspólnot Europejskich”⁶. Spór francusko-brytyjski o przyszłość integracji zachodnioeuropejskiej spowodował, że W. Brytania postanowiła zrezygnować z wszelkich prób porozumienia z Francją. Brown zakwestionował motyw powodujące polityką francuską, a uniemożliwienie rokowań ocenił jako cios dla stosunków francusko-brytyjskich. W. Brytania postanowiła oprzeć dalszą politykę na współpracy z „piątką”; „[...] nie możemy wystawiać się na dalsze weta ze strony prezydenta de Gaulle'a” — orzekł Brown zapowiadając przeprowadzenie konsultacji z krajami, które wypowiedziały się za negocjacjami z W. Brytanią.

Wyłączenie Francji z planów wielostronnej współpracy, zmierzające do utrwalenia i pogłębienia jej izolacji we Wspólnym Rynku, nie spotkało się z poparciem członków EWG. Zwłaszcza Niemcy zachodnie dały wcześniej do zrozumienia, że nie podejmą tej taktyki. Na początku 1968 r. wyłoniły się na kontynencie — najogólniej biorąc — dwie koncepcje przyszłych stosunków między W. Brytanią a Wspólnym Rynkiem. Pierwsza, francusko-zachodniemiecka, wywodziła się z idei stowarzyszenia i sprowadzała się do propozycji zawarcia porozumienia handlowego. Wiochy i Beneluks rzuciły projekt ustanowienia szerokiego systemu konsultacji, połączonego ze współpracą w dziedzinach nie objętych traktatem rzymskim. Ożywiona dyskusja nad tymi koncepcjami toczyła się w EWG w pierwszej połowie 1968 r., potem punkt ciężkości debat nad rozwiązaniami przejściowymi przesunął się na forum Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE). Doprowadziło to do przewlekłego kryzysu UZE i ostrego konfliktu W. Brytanii z Francją. W tym samym czasie, w końcu 1968 r. i na początku 1969 r., W. Brytania realizowała z powodzeniem taktykę zacieśniania stosunków dwu- i wielostronnych z „piątką”, a szczególnie z Niemiecką Republiką Federalną.

1. Projekt porozumienia handlowego między W. Brytanią a Wspólnym Rynkiem

Z pomysłem stowarzyszenia W. Brytanii z EWG wystąpiły wspólnie Republika Federalna i Francja, która do tej pory była jedynym, konsekwentnym rzecznikiem takiego rozwiązania. Prezydent de Gaulle zaproponował stowarzyszenie na konferencji prasowej 14 I 1963 r., na której przerwał rozpoczęte w 1961 r. rokowania z W. Brytanią oraz na konferencji prasowej 27 XI 1967 r., gdy sprzeciwił się wznowieniu rokowań. W końcu 1967 r. pozytywnie wypowiedzieli się o tej koncepcji: bliski współpracownik de Gaulle'a Michel Debré, deputowany gaullistowski Jean de Lipkowski i ambasador francuski w Waszyngtonie — Lucet. Sugestie te były jeszcze bardzo ogólne, a warunki francuskie niesprecyzowane. Bliżej określił je de Lipkowski 23 I 1968 r. w Parlamencie Europejskim, ale stanowisko Francji wyjaśniło się dopiero w trakcie dyskusji nad konkretnymi propozycjami.

Rząd federalny opracował różne warianty rozwiązań przejściowych prawdopodobnie jeszcze przed grudniową sesją Rady Ministrów w przewidywaniu, iż nie przyniesie ona pozytywnych rezultatów i nie zostaną podjęte rokowania z krajami kandydującymi. Pospieszne nawiązanie przez Bonn w styczniu 1968 r. do sugestii francuskich wynikało z sytuacji, jaka się bezpośrednio potem wytworzyła. Rząd

⁶ „Times” z 21 XII 1967 r. Politykę tę poparli w całości konserwatyści. Warto odnotować w tym miejscu list otwarty grupy konserwatystów, opublikowany na początku stycznia w dziennikach zachodnioeuropejskich. Zapewniał on o trwałości zwrotu ku Europie w polityce W. Brytanii. List ten podpisali: Eldon Griffiths, Peter Kirk, sir Tufton Beamish, Douglas Dodds-Parker, John Peel, Dennis Walters („Le Monde” z 2 I 1968, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 3 I 1968, „Süddeutsche Zeitung” z 5 - 6 I 1968).

Wilsona planował uintensywnienie stosunków wyłącznie z „piątką”, a Beneluks rozwinięcie współpracy z W. Brytanią w dziedzinach nie objętych traktatem rzymskim. Próby zrealizowania tych zamysłów prowadziłyby nieuchronnie do konfliktu z Francją i kryzysu EWG. NRF chciała temu zapobiec, uniknąć zatargu z Francją i sytuacji, w której musiałaby wybierać między polityką profrancuską a probrytyjską. Poza tym porozumienie handlowe z W. Brytanią, Danią, Norwegią i Irlandią leżało w interesie gospodarczym Niemiec zachodnich. W styczniu 1968 r. rząd federalny otwarcie uzależniał swoją politykę od wyników konsultacji z Francją i oczekiwał z jej strony bliższych wyjaśnień odnośnie do propozycji stowarzyszenia⁷. Kanclerz Kiesinger odpowiedział wówczas na głosy krytyczne o polityce NRF wezwaniem do cierpliwości, realizmu i wykorzystania tych możliwości, które istnieją⁸.

Ogólne założenia porozumienia handlowego z W. Brytanią zostały ustalone przez Francję i NRF w czasie dwudniowej wizyty Kiesingera i Brandta w Paryżu (15-16 I 1968 r.). Przedstawiono je w formie wspólnej deklaracji opublikowanej po zakończeniu rozmów⁹. Deklaracja ta wyrażała poparcie dla wewnętrznego rozwoju Wspólnego Rynku, połączenia trzech wspólnot zachodnioeuropejskich i współpracy w dziedzinie budowy niezależnej Europy. Francja i NRF wypowiedziały się zgodnie za rozszerzeniem EWG o inne kraje, zwłaszcza o te, które zgłosiły już wnioski o przyjęcie. Zaakceptowanie przez Francję tego sformułowania stanowiło pewne ustępstwo z jej strony, ale nie był to żaden zwrot w polityce de Gaulle'a, który przecież oficjalnie w 1967 r. nie wykluczył możliwości powiększenia EWG w odległej przyszłości. Znacznie większe koncesje poczyniła NRF, bowiem z deklaracji wynikało, że jej autorzy uważają, iż cztery kraje kandydujące nie są w stanie przystąpić od razu do Wspólnego Rynku. Wychodząc z tego, oba państwa zadeklarowały gotowość przedyskutowania porozumienia handlowego między tymi krajami a EWG; jego celem miało być ułatwienie W. Brytanii dostosowania się do wymogów gospodarczych Wspólnego Rynku jeszcze przed przystąpieniem do tej organizacji.

W czasie rozmów paryskich uzgodniono, że projekt porozumienia będzie przedyskutowany najpierw przez „szóstkę”, a następnie przekazany W. Brytanii i pozostałym trzem krajom. Francja wyraziła zgodę na przygotowanie przez NRF wstępnych propozycji, które miały stać się podstawą dyskusji w Radzie Ministrów EWG. Niemcy zachodnie opracowały pierwsze wersje porozumienia znacznie przed konsultacjami w Paryżu. Były one omawiane w Bonn z lordem Chalfontem (8 I 1968 r.)¹⁰ i ministrem Brownem (19 I 1968 r.)¹¹. Inne, kolejno modyfikowane pod presją Francji minister Brandt przedłożył Radzie 29 II 1968 r.¹² i 9 III 1968 r.¹³ (marcowy plan Brandta w pierwszej części dotyczył redukcji ceł, w drugiej współpracy technologicznej), następnie Rolf Lahr 30 V 1968 r.¹⁴ i ponownie Brandt 27 IX 1968 r.¹⁵ Dyskusja w Radzie Ministrów ujawniła istnienie poważnych trudności

⁷ Por. pisemne oświadczenie Brandta opublikowane za pośrednictwem DPA („Frankfurter Rundschau” z 13 I 1968). Kanclerz Kiesinger powiedział 11 III 1968 r. w Bundestagu: „Wir sind entschlossen, eine schwere Krise der Gemeinschaft zu verhindern, die das bisher Errungene gefährde noder die kraftvolle Weiterentwicklung der Gemeinschaft lärmren würde” („Bulletin” nr 33 z 12 III 1968, s. 262).

⁸ „Bulletin” nr 5 z 16 I 1968, s. 37.

⁹ „Europa Archiv” nr 6 z 25 III 1968, s. D 136.

¹⁰ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9 I 1968.

¹¹ Keesing's, s. 23175.

¹² Jw., s. 23176.

¹³ „Europa Archiv” nr 6 z 25 III 1968, ss. D 141 - 145.

¹⁴ „Keesing's, s. 23177.

¹⁵ „Bulletin” nr 124 z 2 X 1968, ss. 1069 - 1071.

z uzyskaniem jednomyślności wszystkich członków EWG. Powstały rozbieżności przede wszystkim między samymi projektodawcami, tj. Francją i NRF. Zbliżenie poglądów nastąpiło dopiero na sesji Rady 5 XI 1968 r., na której minister Debré wystąpił z propozycjami zbieżnymi z zachodnioniemieckimi¹⁶. Kwestia porozumienia handlowego była omawiana w Radzie równolegle do dyskusji nad propozycjami Beneluksu i Włoch. Była również poruszana incydentalnie w Radzie Ministrów UZE oraz w dwustronnych rozmowach z W. Brytanią i między członkami EWG, szczególnie ożywionych w okresie poprzedzającym posiedzenie Rady EWG w listopadzie 1968 r.

Trudności przy opracowaniu porozumienia handlowego wiązały się w pierwszym rzędzie z zagadnieniem, w jakim stosunku ma ono pozostawać do aktu przyjęcia W. Brytanii do Wspólnego Rynku. W czasie pobytu lorda Chalfonta w Bonn strona zachodnioniemiecka zakładała stopniowe, rozłożone na etapy zintegrowanie W. Brytanii ze Wspólnym Rynkiem. W pierwszym okresie miała powstać strefa wolnego handlu obejmująca kraje EWG oraz W. Brytanię, Irlandię, Danię, Norwegię. Przewidywano, że strefa ta po dwuletnim funkcjonowaniu i równolegle prowadzonych rokowaniach zostałaby przekształcona w unię celną i nastąpiłoby automatycznie przyjęcie wspomnianych krajów do EWG na pełnoprawnych członków. W czasie rozmów z Brownem Niemcy dopuszczali nawet możliwość podpisania osobnego dokumentu wyraźnie stawiającego zasadę przyszelego wstąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku. Plan ten był niezbyt zręczną próbą obejścia sprzeciwu Francji i de Gaulle z pewnością by go nie zaakceptował. Został też przyjęty ze zrozumiałym sceptycyzmem przez pozostałych członków EWG. Anglicy poza tym nie chcieli się z góry angażować w przystąpienie do organizacji, na której wewnętrzny rozwój nie miałoby wpływu przez dwa lata i która mogłaby w tym czasie przybrać zupełnie inny kształt¹⁷. Niemcy zachodnie zarzuciły myśl o automatycznym przyjęciu W. Brytanii po konsultacjach z Francją. W projekcie Brandta przedstawionym dnia 9 III 1968 r. wyraźnie odrzucono wprowadzenie nowych członków do EWG fazami lub zagwarantowanie im w związku z porozumieniem handlowym wpływu na wewnętrzny rozwój Wspólnego Rynku. W interpretacji zachodnioniemieckiej ulgi w wymianie handlowej miały dopomóc W. Brytanii w rzeczywistym (ale nie pod względem prawnym) zbliżeniu i zacieśnieniu powiązań z „szóstką” oraz ułatwić jej rozwiązanie gospodarczych problemów wynikających z potrzeby dostosowania się do przepisów EWG¹⁸. Podobną argumentacją posługiwała się Francja¹⁹, która stanowczo obstawała przy odrębnym traktowaniu kwestii ułatwień handlowych i przyjęcia nowych członków. Na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 9 III 1968 r. Couve de Murville oświadczył, że porozumienie z kandydatami powinno objąć ściśle ustalony okres czasu, a po jego wygaśnięciu „szóstka” mogłaby uznać, że nie można jeszcze wszcząć rokowań o pełne członkostwo²⁰. W planie Lahra (30 V 1968 r.) NRF zasugerowała już tylko, by po zrealizowaniu redukcji cel, tj. po 1 I 1972 r., Rada Ministrów zdecydowała, czy kandydaci spełniają wymogi członków EWG.

Redukcja cel w handlu między „szóstką” a W. Brytanią, Danią, Norwegią i Irlandią musiała być zgodna z przepisami wielostronnego układu dotyczącego tarif celnych i handlu z 1947 r. (GATT). GATT zezwala na niestosowanie klauzuli o irracjach najbardziej uprzywilejowanych tylko w przypadku, gdy celem obniżki jest utworzenie unii celnej lub strefy wolnego handlu. Wszystkie projekty zachodnio-

¹⁶ „Keesing's”, s. 23179.

¹⁷ „International Herald Tribune” z 9 I 1968.

¹⁸ Por. też wystąpienie Brandta z 4 V 1968 („Bulletin” nr 55 z 7 V 1968), s. 452.

¹⁹ Np. przemówienie de Lipkowskiego 23 I 1968 w Parlamencie Europejskim („Europa Archiv” nr 6 z 25 III 1968, ss. D 130 - 134).

²⁰ „Keesing's”, s. 23177.

niemieckie postulowały zachowanie zgodności z odpowiednimi artykułami GATT, Francja jednak stanowczo sprzeciwiła się wówczas stworzeniu strefy wolnego handlu obejmującej EWG i kraje kandydujące. Również Komisja Wspólnot Europejskich wysuwała zastrzeżenia co do całkowitej likwidacji cel. Stała ona na stanowisku, że obniżka celných powinna objąć prawie wszystkie rodzaje produktów, ale poza nielicznymi wyjątkami nie mogłoby nastąpić zupełne zniesienie cel. Do wyjątków zaliczyła wszelkie produkty sprzyjające urzeczywistnieniu europejskiego programu współpracy technologicznej. Poza tym Komisja nalegała, aby po dokonaniu redukcji o 30% cztery kraje wyrównały cła zewnętrzne do poziomu obowiązującego w EWG. Niemcy zachodnie zaczęły z czasem unikać pojęcia „strefa wolnego handlu” i już w projekcie Brandta z 9 III 1968 r. zastąpiono je terminem „strefa preferencyjna”.

Plany zachodniemieckie zgłoszone dnia 29 II i 9 III 1968 r. przewidywały złagodzenie barier celných fazami, ale w krótkim odcinku czasu. Lahr zaproponował dnia 30 V 1968 r. przeprowadzenie corocznych 10% obniżek w ciągu trzech lat, poczynając od 1 I 1969 r. NRF uważała przy tym, że w okresie tych trzech lat można by rozważyć nowe redukcje i w ten sposób dodatkowo ułatwić przyjęcie W. Brytanii. Francja nie zgadzała się na to początkowo, ale na sesji Rady Ministrów (5 XI 1968 r.) Michel Debré zbliżył się do poglądów reprezentowanych przez Niemcy zachodnie. Wypowiedział się on za obniżką cel w przeciągu czterech lat, z tym że w pierwszym roku miała ona wynosić tylko 5%. Do końca natomiast nie rozstrzygnięto, czy cła będą zmniejszone linearnie (z ograniczoną listą wyjątków) czy też sektorami. NRF popierała pierwszą koncepcję, Francja zaś — według doniesień prasowych — preferowała drugie rozwiązanie lub zajmowała niezdecydowaną postawę.

Pozostawała jeszcze do uzgodnienia sprawa handlu produktami rolnymi, szczególnie ważna dla Francji. Jean de Lipkowski uprzedził już w styczniu 1968 r., że korzyściom, jakie W. Brytania odniesie ze zmniejszenia opłat celných na artykuły przemysłowe, muszą odpowiadać z jej strony zobowiązania dotyczące zakupu płodów rolných w EWG. Plan Brandta z 9 III 1968 r. wyraźnie stwierdzał, że rozwój handlu wytworami przemysłowymi musi pozostawać w odpowiednim stosunku do postępu wymiany produktami rolnymi. NRF sugerowała zawarcie kontraktów kupna-sprzedaży albo ustalenie preferencyjnych kontyngentów na wzór porozumienia między EWG a Danią, podpisanego w ramach tzw. rundy Kennedy'ego. Francja opowiadała się za rokowaniami z czterema krajami zgodnie z artykułem 45 traktatu rzymskiego na temat kontraktów o zakupy produktów rolných po uzgodnionych cenach. W sprawie cen Debré podkreślił dnia 5 XI 1968 r., że trzeba będzie wynegocjować kompromisową strukturę cen, między cenami w EWG a cenami na rynkach światowych. Komisja wyraziła na to sprzeciw twierdząc, że nie służyłoby to rzeczywistemu przygotowaniu kandydatów do przystąpienia; zasugerowała tylko — mniej korzystne dla Francji — wzajemne preferencje w handlu artykułami rolnymi. Ceny ich miały być zbliżone do obowiązujących we Wspólnym Rynku.

Rokowania z W. Brytanią, Irlandią, Danią i Norwegią miały się odbyć — według projektu Brandta z 9 III 1968 r. — na podstawie art. 110 traktatu rzymskiego, który dotyczy wspólnej polityki handlowej członków EWG. Od strony formalnej W. Brytania nie byłaby więc stowarzyszona z EWG, ponieważ wtedy negocjacje toczyłyby się w oparciu o art. 238 traktatu rzymskiego. NRF w planach przedłożonych Radzie Ministrów dnia 29 II i 9 III 1968 r. reprezentowała pogląd, że przyszłe rokowania powinny się odbyć na bazie wielostronnej. Couve de Murville polemizował z tą propozycją twierdząc, że rozmowy wielostronne uniemożliwiłyby zrównoważenie koncesji w handlu produktami rolnymi i przemysłowymi oraz że doprowadziłyby do negocjacji między EWG a EFTA. Francja uważała, że stronami powinny być Wspólny Rynek jako całość i poszczególne, z osobna występujące

kraje, które w 1967 r. zgłosiły wnioski o przyjęcie do EWG. Sprawa ta, podobnie jak szereg innych kwestii, pozostała nierozstrzygnięta.

Włochy, Holandia, Belgia i Luksemburg odnosiły się z dużą dozą krytycyzmu do wspólnej akcji francusko-zachodnioniemieckiej. Politykę Francji przyjmowano z dużą rezerwą i nieufnością, wręcz powątpiewano w szczerść jej intencji. Kraje te były również rozczarowane przejściem Niemiec zachodnich na stronę Francji; w styczniu 1968 r. minister Luns skrytykował publicznie rząd federalny za uległość wobec prezydenta de Gaulle'a²¹. Włochy i Beneluks wyrażały także obawy, aby porozumienie handlowe nie stało się dla W. Brytanii substytutem pełnoprawnego członkostwa²². W listopadzie minister Luns ostrzegł, iż redukcje ceł mogą się spotkać z negatywną reakcją innych państw, w szczególności Stanów Zjednoczonych, jeśli nie będą się wiązały bezpośrednio z wstąpieniem W. Brytanii do Wspólnego Rynku²³. W sumie jednak Włochy i Beneluks nie odrzucały koncepcji Francji i NRF; broniły swoich projektów, ale uważały, że nie są one sprzeczne z porozumieniem handlowym.

W W. Brytanii już w 1967 r. odezwali się zwolennicy stowarzyszenia ze Wspólnym Rynkiem²⁴, ale gabinet premiera Wilsona obrał inną linię postępowania. Rząd labourzystowski uważał, że należy przyjąć te z propozycji przedłożonych jedno-myślnie przez wszystkie państwa EWG, które będą prowadziły do przyłączenia W. Brytanii do Wspólnego Rynku. Lord Chalfont, przemawiając dnia 3 V 1968 r. na konferencji parlamentarzystów „szóstki” i czterech krajów kandydujących, oświadczył, że W. Brytania rozważy wszelkie projekty pod kątem ich wpływu na przyjęcie do EWG; „[...]rozwiązania częściowe — powiedział — kiedy nie prowadzą jednoznacznie do członkostwa, mogą okazać się ślepą uliczką”²⁵. Koncepcje Włoch i Beneluksu niewątpliwie bardziej korespondowały z polityką brytyjską. Lutowa deklaracja Francji i NRF została przyjęta w W. Brytanii bez entuzjazmu. Anglicy dostrzegali złożone problemy merytoryczne związane z zawarciem układu o ułatwieniach handlowych i przewidywali rokowania równie trudne jak o przyjęcie do EWG. Obawiano się także podstępu ze strony de Gaulle'a. Zdecydowanie negatywna reakcja byłaby jednak posunięciem taktycznie przedwczesnym, zwłaszcza że „szóstka” nie była w stanie uzgodnić istotnych szczegółów porozumienia; zraziłaby także NRF, która przywiązywała dużą wagę do własnego planu.

Perspektywy zbliżenia poglądów francuskich i zachodnioniemieckich zarysowały się w listopadzie 1968 r., ale wtedy Stany Zjednoczone wystąpiły z protestem. USA powodowały się w tym wypadku na równi interesami handlowymi, jak i politycznymi. Podobnie jak Kanada i Japonia obawiały się wzrostu dyskryminacji własnych produktów na rynkach zachodnioeuropejskich, która w dodatku nie byłaby zrekomensowana od strony politycznej przyjęciem W. Brytanii do Wspólnego Ryn-

²¹ „Süddeutsche Zeitung” z 19-22 I 1968. W NRF krytycznie ocenił politykę rządu federalnego m. in. b. kanclerz Erhard („Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 15 I 1968) oraz E. Majonica, który poparł koncepcje bliskie propozycjom lorda Chalfonta, przedstawionym w styczniu 1968 r. w Bonn („Le Monde” z 11 I 1968).

²² „International Herald Tribune” z 11 III 1968. Również wiceprzewodniczący Komisji Wspólnot Europejskich Mansholt dnia 24 IV 1968 w Bad Godesberg stwierdził, że porozumienie handlowe nie rozwiązuje problemu rozszerzenia Wspólnego Rynku. Mansholt skrytykował zarazem politykę NRF za uległość wobec Francji („Le Monde” z 25 IV 1968).

²³ „International Herald Tribune” z 26 XI 1968.

²⁴ Dość typową dla zwolenników stowarzyszenia argumentację zawiera artykuł labourzysty Stanley Henig, *Britain and Europe — the Middle Way*. „Journal of Common Market” nr 2/1967, ss. 211 - 215.

²⁵ „Europa Archiv” nr 11 z 10 VI 1968, s. D 245.

ku²⁶. Amerykanie zarzucili w piśmie skierowanym do NRF, że porozumienie handlowe nie byłoby zgodne z przepisami GATT i zaszkodziłoby sprawie przystąpienia W. Brytanii do EWG. Dnia 28 XI 1968 r. Lahr przekazał ambasadorowi amerykańskiemu Cabot Lodge *aide-memoire* odpowiadające na zastrzeżenia USA. Minister Brandt wyjaśnił następnego dnia w *Bundestagu*, że „strefa preferencyjna” była pomyślana jako zgodna z postanowieniami GATT²⁷. Praktycznie jednak stanowisko Stanów Zjednoczonych w znacznej mierze wpłynęło na dalsze losy porozumienia. Rada Ministrów EWG na posiedzeniu dnia 10 XII 1968 r. zaleciła wprowadzić Komisji kontynuowanie studiów nad obniżką cel, ale na sesji 27 I 1969 r. nadal brak było jednomyślności, dyskusję zaś w dniach 3-4 III 1969 r. odłożono z powodu nieobecności ministrów: Debré, Nenniego, Brandta. Ustąpienie de Gaulle'a ze stanowiska prezydenta Francji ostatecznie przekreśliło projekt porozumienia. W połowie 1969 r. główny autor „strefy preferencyjnej”, Niemcy zachodnie zaczęły się dystansować od własnego projektu; rząd federalny sądził wszakże, iż niektóre jego elementy mogą znaleźć zastosowanie w przejściowym etapie przyjmowania W. Brytanii do Wspólnego Rynku²⁸.

2. Propozycje Włoch i Beneluksu

Kraje Beneluksu i Włochy wystąpiły na początku 1968 r. z własnymi koncepcjami ułożenia dalszych stosunków między EWG a W. Brytanią, Danią, Norwegią, Irlandią. Nie były one sprzeczne z lutową deklaracją francusko-zachodnoniemiecką, lecz podążały w zupełnie innym kierunku. Najogólniej charakteryzując, wychodziły one nie z idei stowarzyszenia W. Brytanii, lecz równoprawnej współpracy w dziedzinach nie objętych bezpośrednim traktatem rzymskim. W tym generalnym założeniu nawiązywały do propozycji brytyjskich, wysuniętych tuż po grudniowej sesji Rady Ministrów EWG. W Brytanii planowała wówczas jednak konsultacje i współpracę przede wszystkim z „piątką” — taki był sens wypowiedzi Browna z dnia 20 XII 1967 r. w Izbie Gmin. Brown przedyskutował następnie tę kwestię z ministrem Fanfanem w Rzymie (29 XII 1967 r.); jednocześnie rozmowy na ten sam temat przeprowadził w Bonn brytyjski ambasador sir Frank Roberts, a następnie lord Chalfont (8 I 1968 r.). W. Brytanii zamyślała rozwinąć współpracę z „piątką” w polityce zagranicznej i obronnej, przemyśle zbrojeniowym i w zakresie pomocy dla krajów rozwijających się. Nawiązując do przemówienia Wilsona z 13 XI 1967 r., Anglicy zasugerowali również współdziałanie w dziedzinie technologii, patentów i spółek²⁹. Na początku 1968 r. pominięcie Francji w rozwiązaniach przejściowych nie spotkało się z poparciem „piątki”³⁰, ale Włochy i Beneluks wykorzystały ogólne założenia i niektóre elementy szczegółowe propozycji brytyjskich.

Plan Beneluksu powstał w czasie spotkania ministrów spraw zagranicznych Belgii, Holandii, Luksemburga w Brukseli (15 I 1968 r.). Szczegółowe memorandum datowane 19 I 1968 r. przekazano następnie Francji, NRF, Włochom, W. Brytanii, Danii, Norwegii, Irlandii, a także Komisji Wspólnot Europejskich³¹. Włochy przed-

²⁶ Nowa administracja amerykańska również udzielała poparcia dla przyjęcia W. Brytanii do EWG. Prezydent Nixon wyraził je w czasie wizyty w Londynie w lutym 1969 r. W wywiadzie dla „L'Express” z 30 XII 1968-5 I 1969, s. 57, Nixon powiedział: „Wielka Brytania należy do Europy, Europa potrzebuje Wielkiej Brytanii a Wielka Brytania potrzebuje Europy”.

²⁷ „Bulletin” nr 153 z 30 XI 1968, s. 1343; por. też wywiad Kiesingera („Bulletin” nr 154 z 3 XII 1968, s. 1350).

²⁸ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 4 VII 1969.

²⁹ „Le Monde” z 11 I 1968.

³⁰ Również Parlament Europejski w rezolucji z 23 I 1968 r. wezwał wszystkie kraje EWG do współpracy z kandydatami w polityce obronnej, zagranicznej, technologii i badaniach naukowych.

³¹ „Europa Archiv” nr 6 z 25 III 1968, ss. D 128-130.

stawiły własny program dnia 22 II 1968 r., czyli po zapoznaniu się zarówno z planem Beneluksu, jak i z deklaracją francusko-zachodnoniemiecką³². Oba projekty zawierały wspólne albo zbliżone dezyderaty i dlatego zasługują na łączne omówienie. Komisja ustosunkowała się do nich w opinii przedłożonej dnia 2 IV 1968 r. członkom Wspólnego Rynku³³.

Beneluks i Włochy podkreśliły, podobnie jak uczyniła to NRF i Francja, potrzebę kontynuowania i pogłębienia integracji w ramach sześciu krajów zachodnioeuropejskich. „Szóstka” reprezentowała więc zgodnie pogląd, że kwestia przyjęcia nowych członków nie powinna zahamować wewnętrznego rozwoju Wspólnego Rynku. Identyczne stanowisko zajęła Komisja Wspólnot Europejskich, która wyraziła nawet gotowość opracowania równoległych planów wzmocnienia EWG i porozumień z krajami kandydującymi, mających przygotować je do pełnego członkostwa. W rzeczywistości jednak spór na tle przyjęcia W. Brytanii siłą rzeczy zaciążył negatywnie na działalności Wspólnoty, przyczynił się do wzrostu partykularyzmu, nieufności i podejrzliwości.

Deklarując troskę o utrzymanie dynamiki rozwoju EWG, Włochy i Beneluks wypowiedziały się jednocześnie za kontynuowaniem przez Komisję analizy problemów gospodarczych związanych z powiększeniem Wspólnego Rynku. Tekst memorandum Beneluksu sugerował w tym miejscu współudział kandydatów w pracach Komisji. Również Włochy sądziły, że należy przeprowadzić bezpośrednie konsultacje z zainteresowanymi krajami celem ustalenia, jakie środki winny być zastosowane, aby kraje te mogły przystąpić do Wspólnego Rynku. Chodziło także i o to, by pozostawić na porządku dziennym kwestię powiększenia EWG, by nie straciła ona na aktualności przesłonięta — jak to miało miejsce w deklaracji francusko-zachodnoniemieckiej i jeszcze bardziej w projektach porozumienia handlowego — rozwiązaniami przejściowymi. Ten aspekt musiał wziąć również pod uwagę rząd federalny; czołowi politycy NRF wyrazili w 1968 r. parokrotnie poparcie dla rokowań z W. Brytanią za każdym razem obciążając Francję winą za ich blokowanie³⁴. Niemcy zachodnie już w 1967 r. proponowały wstępne, robocze rozmowy między komisją a kandydatami i w zasadzie nie zmieniły później stanowiska. Z wystąpienia Brandta w Radzie Ministrów EWG (27 IX 1968 r.) wynikało, iż NRF uważała za słuszne powołanie grup roboczych do opracowania zagadnień związanych nie tylko ze współpracą z kandydatami, lecz również z przyjęciem ich w poczet członków EWG. Początkowo Francja była przeciwna wszelkim rozmowom z W. Brytanią i trzema innymi państwami na tematy związane z rokowaniami, ale w drugiej połowie 1968 r. odnotowano zelzenie jej oporu. Nie zmienia to faktu, iż rozmowy o tym charakterze nie doszły do skutku w omawianym okresie.

Włochy i Beneluks z postulatem kontynuowania studiów nad rozszerzeniem Wspólnoty połączyły szereg propozycji zdążających do zahamowania w międzyczacie procesu narastania różnic między członkami EWG a państwami ubiegającymi się o przyjęcie. Włochy wychodziły z założenia, że najlepszą metodą będzie uwzględnienie przy podejmowaniu nowych decyzji w EWG położenia i warunków gospodarczych kandydatów, tak aby nie stwarzać dla nich nowych, dodatkowych — obok już istniejących — trudności w momencie wstępowania do Wspólnego Rynku. Odnosiło się to do zasad wspólnej polityki rolnej, handlowej, podatkowej, regionalnej, energetycznej, przemysłowej i koniunkturalnej. Ta nad wyraz korzystna dla przyszłych członków reguła miała być wcielona w życie w wyniku konsultacji z kandydatami na temat ich aktualnego stanu gospodarczego i perspektyw na przy-

³² Jw., ss. D 137 - 140.

³³ „Europa Archiv” nr 15 z 10 VIII 1968, ss. D 345 - 352. Opinia Komisji dotyczyła wszystkich trzech planów: francusko-zachodnoniemieckiego, włoskiego i Beneluksu.

³⁴ Np. wystąpienie Kiesingera 2 IV 1968 w *Bundestagu* („Bulletin” nr 44 z 4 IV 1968, s. 354).

szłość. W stosunku do W. Brytanii memorandum zawierało ponadto propozycję skoordynowania polityki koniunkturalnej i walutowej za pośrednictwem ministrów gospodarki i finansów, którzy wzięliby udział w posiedzeniach Rady Ministrów UZE. Pełna realizacja propozycji włoskich utrudniłaby rozwój EWG, ale zarazem umożliwiłaby W. Brytanii do pewnego stopnia pośredni wpływ na wewnętrzne sprawy Wspólnego Rynku. W efekcie powstałyby przesłanki przyznania jej statusu pełnoprawnego członka. Obdarzenie kandydatów tak daleko idącymi przywilejami napotykało na sprzeciw Francji i NRF, zaniepokojenie okazała także Komisja Wspólnot Europejskich. Komisja ostrzegła, że „jeśli nie poczyni się specjalnych kroków, konsultacje takie będą związane z niebezpieczeństwem dodatkowych komplikacji w działalności zinstytucjonalizowanego aparatu Wspólnoty, który już jest bardzo skomplikowany”³⁵. W ujęciu Komisji kontakty tego typu powinny mieć mniejsze znaczenie i dotyczyć przede wszystkim przygotowania się czterech krajów do przystąpienia do EWG. Poparła ona włoski pomysł wykorzystania Unii Zachodnioeuropejskiej, ale pod warunkiem każdorazowo wcześniej uzgodnionego stanowiska członków Wspólnoty.

Memorandum Beneluksu również zalecało konsultacje i formułowało ich cel podobnie jak włoskie: zlikwidowanie różnic dzielących „szóstkę” od W. Brytanii, Danii, Norwegii i Irlandii. Beneluks położył jednak nacisk głównie na stworzenie zupełnie nowych więzi między dziesięcioma zainteresowanymi krajami poprzez współpracę w dziedzinach nie objętych traktatem rzymskim: przemysł zbrojeniowy, zakup jego produktów, koordynacja w zakresie pomocy dla krajów rozwijających się oraz badania naukowe i technologia. Osobne memorandum Belgii przedstawione Radzie (29 II 1968 r.) wymieniało następujące dziedziny o decydującym dla rozwoju współczesnego społeczeństwa znaczeniu, w których konieczna jest koordynacja: produkcja komputerów, technologia nuklearna, badanie przestrzeni kosmicznej i przemysł lotniczy. Belgia pragnęła także wysondować bliżej stosunek Anglików do współpracy w tym zakresie i dlatego memorandum sugerowało W. Brytanii złożenie deklaracji precyzyjnej, w jakich warunkach byłaby gotowa do niej przystąpić³⁶.

Kraje Wspólnego Rynku były w pełni świadome tego, iż ramy „szóstki” nie są wystarczające dla zbudowania przemysłu opartego na nowoczesnej technologii i konkurencyjnego w stosunku do osiągnięć amerykańskich. „Szóstka” dała temu świadectwo w rezolucji luksemburskiej z 31 X 1967 r., w której wskazano na potrzebę współpracy na polu badań naukowych i technologii z krajami spoza EWG. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie W. Brytanii, przeznaczającej na badania naukowe sumy znacznie przewyższające wydatki na ten cel poszczególnych krajów EWG. Perspektywa wzmocnienia Wspólnoty pod względem technologicznym była istotnym czynnikiem skłaniającym większość członków EWG do popierania kandydatury brytyjskiej. Propozycje Beneluksu odnośnie do współpracy technologicznej nawiązywały także najwyraźniej do sugestii brytyjskich podających w tym samym kierunku. Premier Wilson już dnia 13 XI 1967 r. zaproponował współdziałanie z krajami EWG w tej dziedzinie niezależnie od sprawy przyjęcia W. Brytanii do Wspólnego Rynku; Brytyjczycy wznowili te propozycje na przełomie 1967 i 1968 r. Wzbudziły one żywe zainteresowanie we wszystkich państwach Wspólnoty. Niemcy zachodnie jednoznacznie uznały konieczność skoordynowania wysiłków w zakresie technologii z krajami trzecimi³⁷. Również Francja nie negowała tego, posiadała zresztą największe spośród „szóstki” doświadczenie i tradycję wspólnych projektów

³⁵ „Europa Archiv” nr 15 z 10 VIII 1968, s. D 350.

³⁶ „Europa Archiv” nr 15 z 10 VIII 1968, ss. D 341 - 345.

z W. Brytanią. Wnosiła tylko jedno zastrzeżenie — członkowie Wspólnego Rynku powinni zharmonizować swoje poglądy przez rozciągnięcie współpracy na państwa nie należące do EWG.

W styczniu 1968 r. minister Brandt parokrotnie podkreślał, iż rząd federalny nie odrzucił propozycji brytyjskich, dotyczących m.in. współpracy technologicznej, zaznaczając wszakże, że wymagają one przemyślenia i dalszej dyskusji³⁸. Niemcy zachodnie ustosunkowały się także w zasadzie pozytywnie do planu Beneluksu jako całości, traktując go jako możliwą do przyjęcia podstawę dyskusji. W tym duchu były utrzymane wystąpienia Brandta w Radzie Ministrów UZE (30 I 1968 r.) i Radzie Ministrów EWG (29 II 1968 r.). Brandt zastrzegł jednak na tym ostatnim, czyniąc wyraźną aluzję do skrytych zamierzeń brytyjskich, iż nie można dopuścić do dwutorowości w stosunku do EWG i tworzenia nowych wspólnot w Europie zachodniej. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że podobne obawy wyraziła również Komisja; „szóstka” stała przed problemem połączenia już istniejących wspólnot i nie leżało w jej interesie ich mnożenie. W części drugiej planu Brandta przedłożonego Radzie Ministrów EWG, NRF poparła współpracę technologiczną i współdziałanie z W. Brytanią przy opracowaniu prawa patentowego i spółek europejskich. Rząd federalny był szczególnie zainteresowany możliwościami współpracy z W. Brytanią w dziedzinie nuklearnej ze względu na potrzeby ekonomiczne i dążenia do uzyskania broni atomowej. Niemcom zależało również na tym, ponieważ Francja od dłuższego okresu hamowała rozwój Euratomu i W. Brytania, dysponująca poza tym większym doświadczeniem w badaniach nuklearnych, mogłaby przyczynić się do podreperowania tej organizacji. Prawdopodobnie tym też należy tłumaczyć wysuniętą przez Brandta w czasie wizyty Browna w Bonn (19 I 1968 r.) zachętę wcześniejszego przystąpienia W. Brytanii do Euratomu, jeszcze zanim będzie rozstrzygnięta jej przynależność do EWG. Przypuszczalnie z powodu rezerwy, z jaką przyjęli to Anglicy i spodziewanego oporu Francji, rząd federalny nie podtrzymywał później tej sugestii. W planie Brandta z 9 III 1968 r. była już tylko ogólnikowo mowa o znalezieniu odpowiednich form współpracy kandydatów z Euratomem.

Kwestia współpracy technologicznej „szóstki” z W. Brytanią, Danią, Norwegią i Irlandią pozostawała przez dłuższy czas nierozstrzygnięta w Radzie Ministrów EWG. W drugiej połowie 1968 r. wypłynęła ona na forum Unii Zachodnioeuropejskiej w tzw. planie Harmela; W. Brytania poczyniła też kroki naprzód w realizacji wielostronnych projektów o znaczeniu technologicznym z niektórymi krajami EWG. Rada Ministrów EWG podjęła w końcu kompromisową decyzję na posiedzeniu dnia 10 XII 1968 r. Postanowiono mianowicie zaprosić inne kraje zachodnioeuropejskie, a zwłaszcza te, które złożyły wnioski o przyjęcie do Wspólnego Rynku, na konferencję na szczeblu rządowym po przedłożeniu przez specjalną grupę roboczą na początku 1969 r. raportu na temat współpracy technologicznej.

Włochy i Beneluks podniosły także w swoich projektach problem współdziałania politycznego z kandydatami. Belgia, Holandia i Luksemburg zdecydowały się nie występować z nowymi, spektakularnymi koncepcjami, a dać przykład praktycznej koordynacji polityki. Podejmując decyzję o uintensywnieniu wzajemnych konsultacji na tematy polityczne wyraziły one nadzieję, że z czasem dołączą się do nich również inne państwa zachodnioeuropejskie. Idea ta została później rozwinięta w postaci planu Harmela zgłoszonego w UZE a Beneluks podjął na nowo myśl dobrowolnych konsultacji w oświadczeniu złożonym w lutym 1969 r. W czasie sesji Rady Ministrów UZE Włochy wysunęły dwie propozycje. Pierwsza dotyczyła

³⁷ Por. np. pisemną odpowiedź Brandta dla *Bundestagu* z 20 VI 1968 r. („Bulletin” nr 77 z 21 VI 1968, s. 654), wystąpienie Kiesingera w *Bundestagu* 25 IX 1968 („Bulletin” nr 121 z 26 IX 1968, s. 1041).

³⁸ Np. wywiad Brandta dla *DPA* 12 I 1968 („Bulletin” nr 5 z 16 I 1968, s. 37) i jego pisemne oświadczenie opublikowane za pośrednictwem *DPA* („Frankfurter Rundschau” z 13 I 1968).

uzgodnienia i podpisania przez „szóstkę” wspólnej deklaracji na temat integracji zachodnioeuropejskiej, do której mogłyby następnie przyłączyć się państwa, które wyraziły wolę przystąpienia do Wspólnego Rynku lub zechcą uczynić to w przyszłości. Daloby to krajom EWG gwarancję, że W. Brytania po wstąpieniu nie złamie zasad zjednoczenia Europy, którymi powodują się aktualnie członkowie Wspólnego Rynku. Cała trudność jednak polegała na tym, że nie reprezentują oni bynajmniej tej samej „idei europejskiej” i zredagowanie takiej deklaracji wymagałoby długich, uciążliwych pertraktacji. Włochy poza tym zaproponowały zwołanie — po uprzednim przestudiowaniu wszystkich trzech planów — konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów należących i kandydujących do Wspólnego Rynku. Przedmiotem tej konferencji, w której uczestniczyłyby także Komisja Wspólnot Europejskich, miało być zacieśnienie współpracy państw Europy zachodniej celem jej gospodarczo-politycznego zjednoczenia. Idea konferencji zyskała poparcie Niemiec zachodnich. Minister Brandt na posiedzeniu Rady Ministrów EWG dnia 27 IX 1968 r. opowiedział się za spotkaniem członków EWG, krajów kandydujących i Komisji „skoro tylko powstanie w kregu szóstki wystarczająca zgodność”³⁹. W ujęciu zachodnioniemieckim przedmiotem konferencji powinna być głównie kwestia porozumienia handlowego, współpracy technologicznej i utworzenia systemu konsultacji między EWG a W. Brytanią, Danią, Norwegią i Irlandią. Wytyczyłaby ona również na przyszłość zasadniczy kierunek postępu integracji zachodnioeuropejskiej. Brandt brał pod uwagę możliwość powtórzenia spotkania ministrów spraw zagranicznych po upływie pewnego czasu, bez czynienia jednakże tej konferencji instytucją stałą. Francja przyjmowała ozięble pomysły spotkania ministrów spraw zagranicznych „szóstki” i kandydatów, podobnie zresztą jak kilkakrotnie ponawianą przez NRF propozycję zwołania „szczytu” krajów EWG do przedyskutowania rozszerzenia Wspólnego Rynku. Konferencje same nie mogły orzwać istniejących sprzeczności i w ówczesnej sytuacji służyłyby raczej manifestacyjnemu podkreśleniu politycznej izolacji Francji i względnej jedności poglądów pozostałych krajów.

Projekty Włoch i Beneluxu, jak już wyżej wspomniano, nawiązywały do niektórych idei brytyjskich. Nic więc dziwnego, że rząd brytyjski wielokrotnie w ciągu 1968 r. wyrażał publicznie swoje poparcie. Minister Brown dnia 23 II 1968 r. powiedział o propozycjach Beneluxu: „Poparliśmy te plany z całego serca, ponieważ ofiarowują one nam możliwości wzmocnienia Europy w czasie oczekiwania na wstąpienie do Wspólnot”⁴⁰. Brown szczególnie żywo poparł współdziałanie w zakresie polityki zagranicznej i to nie tylko w odniesieniu do problemów zachodnioeuropejskich, ale również stosunków z Europą wschodnią. W. Brytania gotowa była wziąć udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych a nawet szefów rządów krajów EWG i kandydatów. Wynikało to jednoznacznie z wystąpienia lorda Chalfonta dnia 3 V 1968 r. przed parlamentarzystami zachodnioeuropejskimi w Bonn, w którym wypowiedział się również za współpracą w dziedzinach nie objętych traktatem rzymskim⁴¹. W. Brytania wyraźnie więc przedkładała propozycje Włoch i Beneluxu nad francusko-zachodnioniemiecki plan porozumienia handlowego, można bowiem było przewidzieć, że zaawansowana współpraca technologiczna, rozległy system konsultacji polityczno-gospodarczych stworzyłyby głębokie i rozległe powiązania między EWG a kandydatami. Uczyniłoby to koniecznym przyjęcie W. Brytanii do Wspólnego Rynku, w każdym zaś razie poważnie zwiększyłoby jej wpływ w Europie zachodniej. Pogląd ten podzielały także Dania, Norwegia i Irlandia, podczas gdy niektóre kraje EFTA — nie planujące wstąpienia do EWG — wykazywały duże zainteresowanie deklaracją francusko-zachodnioniemiecką i porozumieniem handlowym.

³⁹ „Bulletin” nr 124 z 2 X 1968, s. 1070.

⁴⁰ „Europa Archiv” nr 6 z 25 III 1968, s. D 141.

⁴¹ „Europa Archiv” nr 11 z 10 VI 1968, ss. D 252 - 256.

3. Kryzys Unii Zachodnioeuropejskiej i „afery Soamesa”

Unia Zachodnioeuropejska została utworzona w 1954 r. (w wyniku modyfikacji traktatu brukselskiego z 1948 r. powołującego Unię Zachodnią) głównie jako organizacja mająca umożliwić powstanie a zarazem kontrolę zachodnioniemieckich sił zbrojnych. Jako instytucja militarna pozostawała zawsze w cieniu NATO, z upływem czasu zyskiwała natomiast na znaczeniu jej funkcja łącznika między EWG a W. Brytanią, egzystująca na uboczu procesów integracyjnych w Europie zachodniej. Z punktu widzenia polityki brytyjskiej rola UZE wzrastała sukcesywnie w miarę jak jej kolejne próby włączenia się w integrację zainicjowaną przez „szóstkę”, napotykały na sprzeciw Francji i kończyły się niepowodzeniem. W takich przypadkach Unia stanowiła dla W. Brytanii dogodne forum, na którym mogła zamaniestować wolę udziału w zjednoczeniu Europy zachodniej i przynajmniej częściowo kształtować opinię członków Wspólnego Rynku. Sytuacja taka zaistniała już po znieweczeniu przez Francję w 1958 r. brytyjskich planów europejskiej strefy wolnego handlu i ponownie po udaremnieniu przez de Gaulle'a w 1963 r. przyłączenia W. Brytanii do EWG. Francja zgodziła się wówczas pod naciskiem „piątki” i tytułem rekompensaty dla W. Brytanii na uaktywnienie Unii Zachodnioeuropejskiej. Rada Ministrów EWG na sesji w dniach 10-12 VII 1963 r. podjęła uchwałę, na mocy której zaproponowano W. Brytanii kwartalne konsultacje w UZE na szczeblu ministrów spraw zagranicznych. Służyły one do przedyskutowania problemów natury gospodarczej i politycznej; stałym punktem tych konsultacji uczyniono położenie gospodarcze Europy zachodniej.

Tendencje do pogłębienia współpracy w ramach UZE wystąpiły ponownie w drugiej połowie 1968 r. w kontekście projektów zbliżenia W. Brytanii do Europy i zacieśnienia jej powiązań z państwami EWG. Pojawiły się one już na początku 1968 r., np. w propozycjach Włoch czy też w pojedynczych wypowiedziach przedstawicieli NRF, ale ich nasilenie nastąpiło dopiero jesienią 1968 r. W dużym stopniu przyczyną tego było rozczarowanie w niektórych krajach bezowocnymi dyskusjami w Radzie Ministrów EWG nad rozwiązaniami przejściowymi w stosunkach z kandydatami. Dodatkowym bodźcem była akcja pięciu państw Układu Warszawskiego dnia 21 VIII 1968 r. w Czechosłowacji, którą usiłowali wykorzystać specjalnie zwolennicy politycznego zjednoczenia Europy zachodniej. Bazując na znanym już z okresu zimnej wojny motywie zagrożenia ze wschodu, pragnęli oni wzbudzić poczucie jedności europejskiej i w ten sposób — ongiś nawet dość skuteczny — przyspieszyć proces integracji. Szeroko zakrojoną propagandę utrzymaną w tym duchu prowadziła po sierpniu 1968 r. Niemiecka Republika Federalna. Również belgijski minister spraw zagranicznych Harmel w wywiadzie dla „Le Monde” (z 23 XI 1968 r.) wyraźnie ocenił sytuację jako sprzyjającą jego planom uaktywnienia Unii Zachodnioeuropejskiej.

Harmel zapowiedział wystąpienie państw Beneluksu z nowymi inicjatywami w odniesieniu do UZE na konferencji prasowej dnia 3. X 1968 r. w Brukseli⁴². Propozycje Belgii, Holandii i Luksemburga dotyczące współpracy „szóstki” z W. Brytanią odnosiły się przede wszystkim do koordynacji polityki zagranicznej i obronnej, a na drugim miejscu polityki walutowej i technologii. Tym też różniły się od projektów zgłoszonych w 1968 r. w Radzie Ministrów EWG, w których dominowała problematyka gospodarczo-technologiczna. Nowym elementem w programie Beneluksu był również postulat obligatoryjnych konsultacji; Harmel wspominał także o powołaniu „sekretariatu” obdarzonego stosunkowo dużymi uprawnieniami. Na osobne podkreślenie w wystąpieniu Harmela zasługują ultymatywne akcenty skierowane pod adresem Francji. Zachodnioniemiecki komentator Theo M. Loch główne

⁴² „Frankfurter Rundschau” z 4 X 1968 i „Die Welt” z 9 X 1968.

znaczenie planu Harmela upatrywał właśnie w tym, że świadczył on o gotowości Beneluksu i Włoch pominięcia Francji we współpracy z W. Brytanią⁴³. Harmel co prawda zaręczył, że nie leży w jego zamiarach tworzenie antyfrancuskiego frontu, ale z naciskiem podkreślił, iż członkowie UZE mogą występować z inicjatywami, które ich wszystkich nie obejmą. Przypomnił, że tak było w przypadku EWG i dał jasno do zrozumienia, że w razie konieczności trzeba pójść naprzód bez Francji. Takie postawienie sprawy, mimo że oznaczałoby *de facto* utworzenie nowej wspólnoty, było w pełni zgodne z taktyką dyplomacji brytyjskiej. Potwierdza to zupełnie przejrzysta wypowiedź lorda Chalfonta z dnia 15 X 1968 r. na forum Zgromadzenia UZE, w której nie tylko poparł plan Harmela, ale i dodał, że „w wypadku, gdy jakiś kraj nie jest przygotowany do uzgodnionego współdziałania, to pozostałe kraje, gotowe pójść dalej, nie mogą sobie pozwolić na dalszą stratę czasu”⁴⁴. Anglicy, kreując się na szermierzy „idei europejskiej często — ze zrozumiałych powodów — podkreślali, że nie można pogodzić się z francuską polityką hamowania integracji”.

Dyskusja nad planem Harmela rozpoczęła się na posiedzeniu Rady Ministrów UZE w dniach 21-22 X 1968 r. w Rzymie. Toczyła się ona w większym stopniu wokół spraw proceduralnych niż merytorycznych. Kontrowersje powstały głównie na tle trybu postępowania przy wstępnym opracowaniu projektu. W trakcie obrad zarysowały się w związku z tym aż cztery stanowiska. Pierwotna koncepcja Harmela przewidywała powołanie stałej grupy roboczej siedmiu krajów do przestudiowania form współpracy w zakresie polityki zagranicznej, obronnej, walutowej, technologii i wymiany młodzieży. Grupa ta miała przedłożyć odpowiedni raport do stycznia 1969 r. Francja sprzeciwiła się temu argumentując, że utworzenie takiego gremium międzynarodowego pogwałciłoby procedurę obowiązującą w UZE i skończyłoby się zinstytucjonalizowaniem współpracy między EWG a W. Brytanią. Dlatego też de Lipkowski, nie odrzucając planu Harmela jako podstawy do dyskusji, obstawał przy powierzeniu wstępnej analizy stałym przedstawicielom Rady Ministrów Unii w Londynie. Niemcy zachodnie podzielały pogląd francuski, że nie należy wykroczać poza ramy Unii Zachodnioeuropejskiej, ale zaproponowały kompromisowe wyjście — powołanie grupy ekspertów do opracowania planu Harmela. Gdy Francja odrzuciła również i to rozwiązanie, wśród przedstawicieli pozostałych państw pojawiły się oznaki zniecierpliwienia świadczące, że przynajmniej niektóre kraje gotowe były zrezygnować z udziału Francji. Włochy i Holandia podchwyciły sugestię ministra Stewarta, by utworzyć grupę roboczą z reprezentantów „piątki” i W. Brytanii. Delegacje NRF, Belgii i Luksemburga przyjęły ten pomysł z rezerwą, tłumacząc się brakiem odpowiednich instrukcji⁴⁵. Wymianę poglądów na ten temat kontynuowano po zakończeniu sesji zwykłymi kanałami dyplomatycznymi. Ostatecznie „piątka” i W. Brytania na spotkaniu w Brukseli z okazji konferencji Rady NATO (14 XI 1968 r.) postanowiły, że Włochy po przeprowadzeniu rozmów informacyjnych z resztą członków UZE, przedstawią w styczniu 1969 r. szczegółowe propozycje wcielenia w życie planu Harmela.

Francja zmanifestowała w zasadzie swoją niechęć do planu Harmela tylko na gruncie proceduralnym. Wpłynęły na to trwające już od szeregu miesięcy zadrażnienia z partnerami w EWG na tle przyjęcia nowych członków, a potem rozwiązań przejściowych. Taktyka powściągliwej opozycji i wygrywania na czasie wiązała się także z usztywnieniem postawy Włoch i Beneluksu. Była również podyktowana warunkami wewnętrznymi — kryzys majowy obniżył prestiż i znaczenie Francji

⁴³ „Rheinischer Rundschau” z 11 X 1968.

⁴⁴ „Frankfurter Rundschau” z 16 X 1968.

⁴⁵ „Frankfurter Rundschau” i „Die Welt” z 22 X i 23 X 1968; „Neue Zürcher Zeitung” z 25 X 1968.

na arenie międzynarodowej. Uaktywnienie jednak Unii Zachodnioeuropejskiej byłoby dla Francji niewygodne co najmniej z dwóch powodów. Obowiązkowe konsultacje ograniczyłyby swobodę manewru Francji, a de Gaulle pragnął zachować niezależną politykę zagraniczną, w wielu wypadkach różną od prowadzonej przez „piątkę” czy W. Brytanię. Francja od dawna starała się wręcz pomniejszyć znaczenie UZE. Na posiedzeniach Rady Ministrów była z reguły reprezentowana przez niższych rangą funkcjonariuszy podczas gdy inne państwa, a zwłaszcza W. Brytania, delegowały zazwyczaj ministrów spraw zagranicznych. Poza tym de Gaulle był zdecydowany utrudniać tak długo, jak będzie to możliwe, wszelkie próby brytyjskie zacieśniania kontaktów z członkami EWG i zwiększenia wpływów na kontynencie. Z drugiej jednak strony musiał się on liczyć ze skutkami osamotnienia Francji zarówno we Wspólnym Rynku, jak i w Unii Zachodnioeuropejskiej. De Gaulle'owi wymykała się inicjatywa w polityce europejskiej, a dyplomacja francuska znajdowała się bez przerwy w defensywie. Kraje EWG, zrażone do Francji, szukały sposobów zbliżenia do W. Brytanii, a kryzys walutowy w listopadzie 1968 r. wykazał z całą jaskrawością siłę polityczną i ekonomiczną Niemiec zachodnich. Wszystko to wzbudzało obawy prezydenta Francji, tym bardziej że wyraźnie wzrosły powiązania brytyjsko-zachodniemieckie, podczas gdy w tym samym czasie psuły się stosunki Francja — NRF⁴⁶. W dodatku rząd federalny zgłaszał zastrzeżenia do zasad wspólnej polityki rolnej, niewzruszacznie uzależniając zgodę na jej dalsze finansowanie od ogólnego postępu w integracji zachodnioeuropejskiej⁴⁷. De Gaulle spróbował odwrócić ten bieg wydarzeń wysuwając w rozmowie z ambasadorem brytyjskim sir Christopher Soamesem (4 II 1969 r.) nowe propozycje pod adresem W. Brytanii.

Po ujawnieniu treści rozmowy strona francuska usilnie podkreślała, że idee wyłożone przez de Gaulle'a nie odbiegały od głoszonych uprzednio. Prezydent Francji rzeczywiście powtórzył szereg swoich myśli, ale połączył je z zupełnie nowymi projektami⁴⁸. Znane było już wcześniej twierdzenie de Gaulle'a, że państwa zachodnioeuropejskie są nazbyt proamerykańskie, że Europa powinna być niezależna, a zdominowana przez Stany Zjednoczone organizacja NATO — w przyszłości rozwiązana. De Gaulle raz jeszcze wyraził pogląd, który podtrzymywał od 1963 r., że Wspólny Rynek po przyjęciu nowych członków uległby tak dalekiej przemianie, iż praktycznie powstałaby nowa organizacja. Po raz pierwszy jednak nie ocenił wyraźnie, ani nie dał tego do zrozumienia, iż byłaby to zmiana na gorsze. Zmienił jednocześnie negatywny od 1958 r. stosunek do koncepcji strefy wolnego handlu. Propozycje de Gaulle'a, przedstawione w rozmowie z Soamesem, szły w kierunku utworzenia nowej organizacji, o bardziej luźnej strukturze. Miała to być strefa wolnego handlu produktami przemysłowymi, z tym że obowiązywałyby w niej również umowy między krajami członkowskimi dotyczące wymiany artykułami rolnymi. Wynikałoby z tego, że de Gaulle pragnął z pomocą W. Brytanii (która w przeszłości popierała utworzenie strefy wolnego handlu) zlikwidować Wspólny Rynek, być może z obawy przed wzrostem tendencji ponadnarodowych. Drugi człon nowej organizacji miała stanowić wewnętrzna rada europejska o charakterze politycznym, składająca się z Francji, W. Brytanii, Włoch i NRF. Koncepcja tego „dyrektoriatu” była więc skierowana przeciwko niektórym partnerom Francji w EWG (Belgia, Holandia, Luksemburg) oraz przeciwko Danii, Norwegii, Irlandii. Z tym wszystkim de Gaulle

⁴⁶ Francuski komentator Marc Ullmann oceniał je na początku 1969 r. w następujących słowach: „To jeszcze nie jest kryzys, ale już więcej niż nieufność” (*Paris-Bonn 1969 r., ou l'ère des soupçons*. „L'Express” z 3-9 II 1969, s. 3).

⁴⁷ Por. pismenną odpowiedź Brandta dla *Bundestagu* z 20 VI 1968 („Bulletin” nr 77 z 21 VI 1968, s. 654), wypowiedź H. A. P. e. l („Frankfurter Rundschau” z 24 X 1968), a także artykuł Hector de G. a. l. a. r. d., *La diplomatie en miettes*. „Le Nouvell Observateur” z 3-9 III 1969, ss. 8-9.

⁴⁸ „Keesing's”, s. 23267.

połączył ofertę przeprowadzenia dwustronnych rozmów brytyjsko-francuskich poświęconych przyszłej, nowej organizacji europejskiej oraz ustaleniu, na ile zbieżne są stanowiska obu krajów w sprawach walutowych i gospodarczych, w polityce zagranicznej i obronnej. De Gaulle położył przy tym szczególny nacisk na konieczność uzgodnienia poglądów z W. Brytanią w dziedzinie polityki zagranicznej i obronnej, niedwuznacznie uzależniając od tego powodzenie i wyniki rozmów. Oficjalnie, rozmowy miał zaproponować rząd brytyjski.

Przyjmując propozycje francuskie, W. Brytania znalazłaby się w fałszywym położeniu kraju, który stara się jednocześnie o członkostwo i likwidację EWG; zabiega o poparcie „piątki”, a zarazem w tajemnicy przed nią rokuje z Francją nad kwestiami bezpośrednio dotyczącymi wszystkich członków Wspólnego Rynku; wreszcie akceptuje dziwaczny pomysł „dyrektoriatu” dyskryminujący kraje Beneluksu, które dały wielokrotnie dowody poparcia dla kandydatury brytyjskiej. Poza tym uwagi de Gaulle'a o sojuszu atlantyckim były diametralnie sprzeczne z ogólnymi założeniami polityki obronnej W. Brytanii i jej ożywioną działalnością na przełomie 1968 i 1969 r. wśród europejskich członków NATO. Jeśli dodać do tego wieloletnią politykę antibrytyjską prezydenta Francji, różnice na arenie międzynarodowej⁴⁹ i wzajemną nieufność, podejrzliwość w stosunkach brytyjsko-francuskich, to w tych warunkach rozmowa de Gaulle'a z Soamesem nabiera cech manewru taktycznego, a w najlepszym razie niezręcznego kroku politycznego. Nieodpowiedni był przede wszystkim moment wysunięcia propozycji — przed sesją Rady Ministrów UZE (na której miano dyskutować o współpracy politycznej), przed wizytą Wilsona w Bonn i Nixona w Europie zachodniej.

Reakcja W. Brytanii na posunięcie prezydenta de Gaulle'a spowodowała chyba najpoważniejszy po wojnie kryzys w stosunkach z Francją, a poza tym przyczyniła się do zaostrzenia konfliktów w Unii Zachodnioeuropejskiej. Anglicy nie zrezygnowali z realizacji przygotowanych przez Włochy planów uaktywnienia tej organizacji. Krótko przed posiedzeniem Rady Ministrów UZE (6-7 II 1969) w Luksemburgu prasa zachodnia doniosła o przygotowaniach *Foreign Office* do wystąpienia z nową inicjatywą europejską w wypadku, gdyby Francja nadal sprzeciwiała się pogłębieniu integracji w ramach Unii. Plan brytyjski miał się opierać na zasadzie ponadnarodowej władzy i dzięki temu zgrupowałyby wokół W. Brytanii „piątkę” oraz spowodował jednoznaczne przejście na jej stronę Niemiec zachodnich⁵⁰. Wydaje się, że pogłoski te były celowo rozpowszechniane przez Anglików i stanowiły raczej element nacisku na Francję niż odzwierciedlały rzeczywiste zamiary rządu Wilsona. Brytyjczycy nadal żywili uprzedzenia do instytucji o dużych kompetencjach ponadnarodowych, chociaż z pewnością nie były one tak silne jak w przeszłości⁵¹. Skłonni byli natomiast poprzeć rozbudowane konsultacje i współpracę polityczną państw europejskich w myśl tzw. planu Nenniego, przedstawionego na sesji Rady Ministrów Unii Zachodnioeuropejskiej.

⁴⁹ Okres V Republiki obfitował w liczne zadrażnienia w stosunkach między W. Brytanią a Francją. Decydujące znaczenie miały wprawdzie rozbieżności wobec zagadnienia stosunków z USA, sojuszu atlantyckiego i integracji zachodnioeuropejskiej, ale różnice wystąpiły też na tle polityki pozaeuropejskiej. Przykładem tego — sprawa wojny izraelsko-arabskiej, wojny domowej w Nigerii, Gibraltaru czy kontaktów z reżimem Smitha.

⁵⁰ Por. Basil Tesselin, *Comment M. Wilson entend forcer la porte de l'Europe*. „L'Express” z 3-9 II 1969, s. 14.

⁵¹ Świadczy o tym chociażby przystąpienie 24 X 1968 trzech partii brytyjskich: liberalnej, konserwatywnej i labourzystowskiej do Komitetu J. Monneta. Na odnotowanie zasługuje także działalność b. ministra spraw zagranicznych G. Browna. Prowadził on ożywioną kampanię na rzecz nowej wspólnoty politycznej „otwierającej drogę do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy” („Le Monde” z 21. II 1969).

Propozycje włoskie zostały przedłożone po wyczerpujących rozmowach dwustronnych z członkami UZE (z wyjątkiem Francji) i stanowiły rozwiniętą wersję planu Harmela. Nenni utrzymał w mocy postulat obligatoryjnych konsultacji, traktując ich zaprowadzenie jako pierwszy krok do utworzenia zachodnioeuropejskiej wspólnoty politycznej, obdarzonej ponadnarodowymi kompetencjami i kontrolowanej przez parlament europejski. Zdaniem Nenni, pierwsze dyskusje w ramach obowiązkowych spotkań winny się odbyć właśnie na temat politycznego zorganizowania Europy, poza tym miały one dotyczyć dziedzin wymienionych już przez Harmela (polityka zagraniczna, obronna i technologia). W obrębie polityki zagranicznej Nenni wskazał na potrzebę regularnych konsultacji nad następującymi kompleksami zagadnień: stosunki Europy zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i jego sojusznikami, z krajami rozwijającymi się, odprężenie w relacjach Wschód-Zachód, obrona i bezpieczeństwo oraz organizacja polityczna Europy zachodniej i jej stanowisko wobec kryzysów międzynarodowych w innych częściach świata. Benelux i W. Brytania udzieliły bezwarunkowego poparcia propozycjom Włoch, Francja i NRF zgodziły się na rozbudowanie systemu konsultacji, ale wypowiedziały się przeciwko ich obowiązkowi. Zgodnie natomiast postanowiono, aby Rada Ministrów UZE zbierała się w przyszłości w wypadkach kryzysów międzynarodowych. Francja zapowiedziała, że ustosunkuje się na posiedzeniu Rady UZE w maju 1969 r. do oświadczenia krajów Beneluxu, iż będą się porozumiewały przed podjęciem decyzji w ważnych sprawach międzynarodowych. Do oświadczenia tego przyłączyły się Włochy, W. Brytania i NRF⁵².

Zarzewiem sporu i kryzysu w Unii stała się bezpośrednio — obok dalszego przebiegu „afery Soamesa” — propozycja ministra Stewarta zwołania posiedzenia stałych przedstawicieli UZE w Londynie, celem przedyskutowania sytuacji na środkowym Wschodzie jeszcze przed rozpoczęciem obrad czterech mocarstw w ONZ. Francja zgłosiła od razu zastrzeżenia wobec tej inicjatywy, ale jej stanowisko uległo niezwykłemu zastrzeżeniu dopiero, gdy okazało się, iż W. Brytania powiadomiła dnia 12 II 1969 r. USA i „piątkę” o treści poufnej rozmowy de Gaulle’a z Soamesem. Rząd brytyjski przekazał w tym samym dniu odpowiedź na propozycje francuskie. Wyrażała ona zgodę na rozmowy z Francją, ale odrzucała z góry ideę „dyrektoriatu” i tezy francuskie odnoszące się do sojuszu atlantyckiego; poinformowała też o decyzji ujawnienia przebiegu audyencji Soamesa u de Gaulle’a. Rząd brytyjski podtrzymał prośbę o przyjęcie do EWG i stał na stanowisku, iż wszystkie kraje Wspólnego Rynku muszą być informowane o wszelkich rozmowach na temat zmiany EWG. Wykorzystanie poufnych wynurzeń de Gaulle’a w grze dyplomatycznej było niewątpliwie odwetem za antybrytyjską politykę Francji. Anglicy chcieli w ten sposób pogłębić izolację Francji, mogli również liczyć na to, że wrogość de Gaulle’a do istniejących wspólnot spowoduje zbliżenie „piątki” do W. Brytanii i skłoni ją co najmniej do nieprzejednanej postawy w starciu z Francją na forum Unii Zachodnioeuropejskiej. Wilson, który osobiście przekazał Kiesingerowi w Bonn (12 II 1969 r.) treść rozmowy de Gaulle — Soames, mógł również w ten sposób zademonstrować większą lojalność W. Brytanii niż Francji w stosunku do NRF. Być może, rząd brytyjski uczynił to także z obawy przed podstępem de Gaulle’a. Minister Stewart dnia 25 II 1969 r. Izbie Gmin powiędział, że sojusznicy W. Brytanii mogli zostać poinformowani „z innych źródeł i w mniej przyjazny (dla W. Brytanii) sposób”⁵³.

Dnia 12 II 1969 r. Francja wystosowała pismo do sekretarza UZE Maurice

⁵² „Frankfurter Allgemeine Zeitung” i „Stuttgarter Zeitung” z 7 II 1969.

⁵³ „Times” z 26 II 1969 r. W dniach 24-25 II 1969 odbyła się w Izbie Gmin nadzwyczajna debata poświęcona „afery Soamesa” („Times” z 25 i 26 II 1969). Polityka rządu została zaprobowana przeważającą większością głosów, ale część deputowanych konserwatystów zaatakowała złamanie przez rząd Wilsona zasad tajnej dyplomacji.

Iweins d'Eeckhoutte, w którym odmówiła udziału w spotkaniu na temat konfliktu izraelsko-arabskiego i ostrzegła, że bez jej zgody i udziału ewentualne posiedzenie przedstawicieli pozostałych krajów nie będzie posiedzeniem w ramach Unii. Francja oficjalnie zakwestionowała celowość tego spotkania wychodząc z założenia, że jego przedmiot został wyczerpująco przedyskutowany dnia 7 II 1969 r. w Radzie Ministrów UZE. Jednakże stali przedstawiciele UZE spotkali się 14 II 1969 r. w Londynie pod przewodnictwem sekretarza generalnego. Tego samego dnia francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało komunikat podważający legalność zebrania londyńskiego; w autoryzowanym komentarzu Quai d'Orsay Francja zarzuciła sekretarzowi Unii przekroczenie kompetencji i zagroziła wycofaniem się z UZE, jeśli nie będzie przestrzegana zasada jednomyślności⁵⁴. W komentarzu tym znalazło się także oskarżenie W. Brytanii o próby obejścia weta Francji i jednocześnie wyrażony pogląd, iż nie dojrzała ona do przyjęcia do Wspólnego Rynku, ponieważ dostosowuje się do polityki amerykańskiej.

Prezydent de Gaulle nie zrealizował co prawda pogroźki o wycofaniu z Unii Zachodnioeuropejskiej, ale Francja rozpoczęła bojkot prac tej organizacji (nie objął on tylko Zgromadzenia Unii). De Gaulle zastosował więc taktykę „pustego krzesła”, którą posługiwał się nie bez powodzenia na terenie Wspólnego Rynku, aby wymusić na partnerach zaakceptowanie francuskiego punktu widzenia. Taktyka ta jednak zawiodła w przypadku Unii, następne spotkania odbyły się również bez udziału Francji i członkowie UZE nie przyjęli do wiadomości jej zastrzeżeń. Z kolei Francja nie wyszła naprzeciwko mediacyjnym zabiegom Niemiec zachodnich. NRF początkowo zanegowała twierdzenie Francji, iż spotkania stałych przedstawicieli UZE mogą się odbywać tylko za zgodą wszystkich członków. Rzecznik prasowy Bonn, Conrad Ahlers, określił dnia 17 II 1969 r. jako „przesadne” francuskie żądanie anulowania zebrania planowanego na dzień następny. Po rozmowie ambasadora francuskiego François Seydoux de Clausonne z Kiesingerem, rząd federalny zmodyfikował swoje stanowisko i stwierdził, że spotkanie z dnia 14 II 1969 r. było wyjątkowe. NRF zaproponowała także (20 II 1969 r.) zniesienie posiedzenia stałej rady i zwołanie zamiast tego specjalnej konferencji z udziałem wszystkich członków, poświęconej wyłącznie sprawom proceduralnym, tj. art. 8 zrewidowanego traktatu brukselskiego. Artykuł ten reguluje m. in. zwoływanie stałej rady na żądanie jednej ze stron układu; stwierdza on, że każdy członek może spowodować zebranie rady, jeśli zaistnieje sytuacja zagrażająca pokojowi lub stabilizacji gospodarczej. Próby mediacji Bonn wywołały zaniepokojenie w Londynie i być może dlatego *Foreign Office* udostępniło wówczas prasie brytyjskiej szczegóły z rozmowy de Gaulle'a z Soamesem. Oficjalnie umotywowano to posunięcie wcześniejszymi, niedokładnymi przeciekami w prasie francuskiej. Wywołało ono wrogię de Gaulle'owi nastroje opinii publicznej, a jednocześnie utrudniło manewry dyplomacji zachodnoniemieckiej. Francja zresztą nie zamierzała skorzystać z pośrednictwa rządu federalnego, nalegała na przywrócenie jednomyślności w Unii i odpowiedziała negatywnie na apel Bonn. Po widocznym wahaniu, kanclerz Kiesinger podjął w przeddzień spotkania stałej rady dnia 26 II 1969 r. decyzję, na mocy której wziął w nim udział przedstawiciel NRF. W sumie więc, mimo pewnych uników, Niemcy zachodnie znalazły się w zjednoczonym froncie antyfrancuskim w Unii Zachodnioeuropejskiej.

4. Zbliżenie brytyjsko-zachodnoniemieckie

Dążenie do wstąpienia do Wspólnego Rynku napotykał na sprzeciw Francji przesądziło nie tylko o stosunku W. Brytanii do rozwiązań przejściowych, ale również zaciążyło na polityce brytyjskiej wobec poszczególnych państw zachodnio-

⁵⁴ „Le Monde” z 16 - 17 II 1969.

europiejskich. Logicznie rzecz biorąc, rząd labourzystowski nie mogąc dojść do porozumienia z Francją i nie chcąc zarazem rezygnować ze swych celów w Europie zachodniej, musiał oprzeć swoją politykę na partnerach Francji we Wspólnym Rynku. Praktycznie sprowadzało się do tego, aby Niemcy zachodnie uznały niezbędność W. Brytanii w procesie integracji i poparły politykę izolowania i wywierania presji na Francję. W. Brytania pragnęła niewątpliwie złamać w ten sposób opór Francji, ale z drugiej strony nie wydaje się, aby jej nadmierne osłabienie, przy równoczesnym wzroście znaczenia NRF, było zgodne z długoterminowymi interesami i celami polityki brytyjskiej. Dobre stosunki z NRF były potrzebne W. Brytanii raczej ze względów taktycznych, dla zneutralizowania antybrytyjskiej polityki Francji. Ponadto dostrzegano, że mieszanymi zresztą uczuciami, wyraźny proces przesuwania się ośrodka dyspozycyjnego z Paryża do Bonn.

Charakterystyczna była reakcja W. Brytanii w listopadzie 1968 r. na odmowę NRF przeprowadzenia na żądanie W. Brytanii, Francji i USA, rewaluacji marki. Wilson wezwał wówczas ambasadora NRF Herberta Blankenhorna na rozmowę, w której wskazał na niebezpieczeństwo kryzysu w handlu światowym, jeśli Bonn nie dokona rewaluacji marki. Premier brytyjski powiedział również, iż w przeciwnym wypadku, trudna sytuacja finansowa zmusi W. Brytanię do zredukowania zobowiązań wobec NATO. Innymi słowy, Anglicy posłużyli się jeszcze raz groźbą zmniejszenia Armii Renu stacjonującej na terytorium NRF, czego *nota bene* nie mieli zamiaru urzeczywistnić — brytyjska polityka obronna podążała we wręcz przeciwnym kierunku⁵⁵. W Izbie Gmin Wilson ograniczył się co prawda tylko do bardzo ostrego skrytykowania ujawnienia przez Bonn okoliczności i treści rozmowy z ambasadorem zachodnioniemieckim, ale w debacie parlamentarnej pojawiły się głosy idące znacznie dalej. Labourzysta James Dickens oskarżył Bonn o spowodowanie swoimi nadwyżkami załamania handlu międzynarodowego; wypowiedział się za redukcją Armii Renu i określił zachowanie się rządu federalnego jako „arogancie”⁵⁶. Z drugiej jednak strony w prasie brytyjskiej pojawiła się po pewnym czasie krytyka rządu za „niezręczną” politykę w czasie kryzysu walutowego i nawoływanie do uznania faktu, iż NRF stała się mocarstwem, którego nie można traktować tak jak to czyniono tuż po zakończeniu wojny. Taką wymowę miał np. artykuł posła labourzystowskiego John P. Mackintosha⁵⁷. Autor niewąznie wezwał do nawiązania „specjalnych stosunków” z NRF oraz do wykazania „wytrwałości, cierpliwości i szczególnego zrozumienia dla interesów i trosk niemieckich”. „Z brytyjskiego punktu widzenia — pisał on — koneksje z Niemcami nie powinny być sprawą pośledniego lub przelotnego zainteresowania tylko wtedy, gdy zbliża się odnowa traktatu NATO albo kiedy mają miejsce próby obejścia weta de Gaulle'a co do Wspólnego Rynku”.

Rząd labourzystowski nie był usatysfakcjonowany stanowiskiem NRF w sprawie przyjęcia nowych członków do EWG ani zachodnioniemieckimi projektami rozwiązań przejściowych. W. Brytania była jednak stroną proszącą i zabiegającą o względy Niemiec zachodnich i dlatego dawała upust swojemu rozczarowaniu z reguły w sposób umiarkowany i powściągliwy, starannie unikając zadrażnień w stosunkach z NRF. Na przestrzeni omawianego okresu doszło tylko raz do jawnego starcia między obu krajami — w czasie kryzysu walutowego w listopadzie 1968 r. Ogólnie, polityka brytyjska była nastawiona na zbliżenie i zacieśnienie stosunków z Niemcami zachodnimi; miarą tego było chociażby pogorszenie stosunków z ZSRR,

⁵⁵ Brytyjski minister obrony Denis Healey jeszcze w listopadzie 1968 r. oświadczył przedstawicielowi pisma zachodnioniemieckiego, że kryzys walutowy nie obciąża stosunków W. Brytanii — NRF. Zdecydowanie też zaprzeczył spekulacjom na temat wycofania Armii Renu („Frankfurter Rundschau” z 30 XI 1968).

⁵⁶ „Stuttgarter Zeitung” z 27 XI 1968.

⁵⁷ *A Modern Approach Needed in Anglo-German Relations*. „Times” z 26 II 1969.

zanik inicjatyw na rzecz odprężenia między Wschodem a Zachodem, czy też niektóre koncesje wobec NRF w sprawach międzynarodowych. Dla przykładu: premier Wilson w czasie pobytu w Bonn (12-13 II 1969 r.) zaniechał, wbrew wcześniejszym przypuszczeniom, nacisku na rząd federalny, by ten podpisał traktat o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Wilson poparł także prowokacyjną decyzję Bonn przeprowadzenia wyborów prezydenckich (5 III 1969 r.) w Berlinie zachodnim, argumentując, że nie można ustąpić pod naciskiem państw komunistycznych. Jednakże decydujące i bardziej dalekosiężne znaczenie miał rozwój współpracy W. Brytania — NRF w tak newralgicznych dziedzinach, jak militarna, nuklearna i technologiczna. Jej efekty nie mogły być natychmiastowe, ale zewnętrznie dały już o sobie znać w częstszym niż uprzednio podkreślanym przez polityków zachodnoniemieckich niezbędności udziału W. Brytanii na równi z Francją w zjednoczeniu Europy zachodniej⁵⁸.

Możliwości współpracy militarnej brytyjsko-zachodnoniemieckiej istniały w obrębie sojuszu atlantyckiego. W. Brytania mogła przy tym umocnić swoją rolę w sojuszu atlantyckim zwiększając wkład w zintegrowane siły NATO. W przeszłości Anglicy niejednokrotnie osłabiali stan liczebny sił zbrojnych oddanych do dyspozycji NATO po to, aby użyć je w celach interwencyjnych na terytoriach zamorskich. Sytuacja ta uległa gruntownej zmianie wraz z realizacją programu wycofywania jednostek brytyjskich z obszarów „na wschód od Suez”, odtąd bowiem bezwzględny priorytet zyskały zobowiązania militarne W. Brytanii wobec NATO i Europy zachodniej. Polityka labourzystów likwidacji baz „na wschód od Suez” spotkała się z krytyką konserwatystów, ale nawet i oni, w razie powrotu do władzy, nie przywróciliby dawnego stanu rzeczy. Skoncentrowanie uwagi na obronie Europy zachodniej wzbudziło także niepokój tego odłamu opinii publicznej, który uważa, iż pociągnie to za sobą zaniedbanie bezpieczeństwa wysp brytyjskich. Zwiększenie wkładu W. Brytanii zapowiedział brytyjski minister obrony Denis Healey już w maju 1968 r. na posiedzeniu ministrów obrony NATO w Brukseli. Przyrzekł on wtedy przekazanie zintegrowanemu dowództwu ok. 20 tys. doskonale wyszkolonych żołnierzy, wycofanych ze środkowego Wschodu. Kilka miesięcy później (14 XI 1968 r.) Healey zadeklarował gotowość W. Brytanii skierowania nowych jednostek brytyjskiej marynarki w rejon Morza Śródziemnego i wzmocnienia lotnictwa stacjonującego w Niemczech zachodnich. Należy jednak zaznaczyć, że Healey głosił tezę, iż akcja państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji nie naruszyła równowagi sił między obu blokami i w związku z tym nie widział potrzeby zwiększenia sił sojuszu atlantyckiego, postulował tylko podniesienie poziomu wyszkolenia i uzbrojenia. Rząd Wilsona nie przerwał także stopniowej redukcji — ze względów oszczędnościowych — swoich sił zbrojnych. Celem zaś „uspokojenia” NRF Healey zaręczał (np. na konferencji 2 II 1969 r. w Monachium), że w wypadku kryzysu międzynarodowego W. Brytania jest w stanie podwoić w krótkim okresie czasu liczebność stacjonującej w Niemczech zachodnich Armii Renu (do 120 tys.)⁵⁹. Reorientacja brytyjskiej polityki obronnej, skupienie uwagi prawie wyłącznie na Europie zachodniej zostało pozytywnie odnotowane w NRF, która uważa, iż właśnie w Europie znajduje się strategicznie najważniejszy punkt starcia z obozem socjalistycznym.

Po odsunięciu się Francji w 1966 r. od sojuszu atlantyckiego W. Brytania mogła bez przeszkód pretendować do roli wiodącej wśród europejskich członków

⁵⁸ Np. wypowiedź Gerharda Jahna 25 X 1968 („Bulletin” nr 140 z 5 XI 1968, s. 1227) czy wywiad Brandta dla tygodnika „Publikum” („Bulletin” nr 157 z 6 XII 1968, s. 1375). Wspólna brytyjsko-zachodnoniemiecka deklaracja opublikowana po zakończeniu rozmów Wilsona z Kiesingerem w Bonn (12-13 II 1969 r.) stwierdzała, że „Dla obu krajów zjednoczona Europa jest nie do pojęcia bez Brytanii” („International Herald Tribune” z 14 II 1969).

⁵⁹ „Times” z 3 II 1969.

NATO, wykorzystując ich niezadowolenie z dominacji USA i tendencje do zwiększenia własnych wpływów. Usiłował to już uczynić de Gaulle, ale jego polityka była dla większości krajów zachodnioeuropejskich zbyt radykalna. W. Brytania ograniczyła się do lansowania od 1968 r. idei ścisłej współpracy państw zachodnioeuropejskich w ramach NATO. Koncepcja tzw. *European Caucus* miała się oprzeć na bliskim współdziałaniu brytyjsko-zachodniemieckim. Minister Healey popularyzował i rozwijał tę jeszcze dość mglistą koncepcję w drugiej połowie 1968 r. i na początku 1969 r. Opierała się ona na zasadzie utrzymania integralności NATO i militarnego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w Europie zachodniej. Tylko pod tym zresztą warunkiem mogła ona zyskać poparcie Niemiec zachodnich.

„Nie występuję — wyjaśniał Healey — za jakąkolwiek nową europejską instytucją obronną wewnątrz, nie mówiąc już poza NATO. Bezpieczeństwo militarne Europy zachodniej będzie zależało tak długo, jak mogą to przewidzieć, od zobowiązań Ameryki wobec kolektywnej obrony w ramach NATO. Wszystko co osłabiłoby te zobowiązania lub nawet tylko zdawałoby się je osłabiać, miałyby katastrofalne następstwa”⁶⁰.

W. Brytania, opowiadając się za nienaruszalnością struktury NATO, głosiła zarazem, że kraje europejskie powinny odgrywać większą rolę w sojuszu atlantyckim oraz w niektórych wypadkach współpracować ze sobą i reprezentować wspólnie uzgodnione stanowisko. Healey formułował to następująco:

„[...] istnieją dla europejskich członków NATO dziedziny współpracy militarnej, które być może nie zawsze przedstawiają się Stanom Zjednoczonym w identyczny sposób. Już sama geograficzna jedność Europy wytwarza określone wspólne interesy, które mogą być zaspokojone tylko poprzez wspólna politykę”⁶¹.

Z wystąpień Healey'a wynikało, że stawiał on przed państwami zachodnioeuropejskimi szereg wspólnych zadań. Rząd brytyjski obawiał się dalszych redukcji wojsk amerykańskich w Europie i uważał, że europejskie kraje NATO powinny przedstawić rządowi USA wspólny pogląd na tę sprawę i w ten sposób pomóc administracji amerykańskiej w walce z tendencjami izolacjonistycznymi w Stanach Zjednoczonych. Winny one też zająć wspólne stanowisko wobec zarysowujących się perspektyw rozmów amerykańsko-radzieckich na temat ograniczenia wyścigu zbrojeń. Tylko pod tym warunkiem — twierdził Healey — będą one miały jakikolwiek wpływ na przebieg rokowań między USA a ZSRR⁶². Oprócz tego W. Brytania opowiadała się za współdziałaniem w dziedzinie planowania strategicznego, organizacji i szkolenia wojskowego, przy produkcji broni i organizacji systemów zaopatrzenia.

Realizacja projektów brytyjskich znajduje się obecnie w stadium początkowym i nie jest całkowicie znany stosunek poszczególnych krajów zachodnioeuropejskich do inicjatywy brytyjskiej. Ministrowie obrony W. Brytanii, NRF, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga, Norwegii i Danii przeprowadzili dnia 15 I 1969 r. w Brukseli rozmowy na tematy interesujące europejskich członków NATO. Healey w Izbie Gmin (5 II 1969 r.) oświadczył, że spotkanie to nie miało charakteru oficjalnego, tym niemniej ocenił je jako „część procesu ustalania poglądu europejskiego na

⁶⁰ D. Healey, *Grossbritannien und die NATO*. „Politische Studien” nr 183, 1969, s. 14.

⁶¹ Jw.

⁶² Por. wywiad Healey'a dla „Frankfurter Rundschau” z 3 X 1968, jego wystąpienie 6 XI 1968 na zebraniu *British Atlantic Committee* („Frankfurter Rundschau” z 9 XI 1968 i „Neue Zürcher Zeitung” z 15 XI 1968). Healey wyłożył także szczegółowo swoje poglądy 2 II 1969 na konferencji specjalistów od spraw militarnych w Monachium („Frankfurter Allgemeine Zeitung” 1 „Times” z 3 II 1969).

problemy obronne o wspólnym zainteresowaniu”⁶³. Większe znaczenie miało współdziałanie W. Brytanii i NRF przy opracowaniu planów strategicznych NATO. Brytyjsko-zachodnioniemieckie studia w ramach Grupy Planowania Nuklearnego NATO nad zastosowaniem taktycznej broni jądrowej w „typowych sytuacjach”, w początkowej fazie wojny, minister Healey określił jako „kamień milowy w historii militarnej sojuszu”⁶⁴ i wydarzenie o doniosłym znaczeniu dla rozwoju „świadomości europejskiej jednolitości wewnątrz sojuszu”⁶⁵. W. Brytania poddała krytyce przyjętą w NATO pod naciskiem Stanów Zjednoczonych strategię „elastycznej riposty”. Healey głosił pogląd, że w razie konfliktu zbrojnego między obu blokami militarnymi, ze względu na przewagę sił konwencjonalnych Układu Warszawskiego, europejskie kraje NATO miałyby do wyboru albo natychmiastową kapitulację, albo użycie już we wstępnym stadium wojny broni nuklearnej. Healey podkreślał również, że strategia nuklearnego odstraszenia, oparta na niskim progu użycia broni jądrowej gwarantuje bezpieczeństwo, zwłaszcza krajom leżącym na styku bloków militarnych (tj. przede wszystkim NRF)⁶⁶.

Równie wysoko oceniał Healey współpracę krajów zachodnioeuropejskich przy budowie nowego, supernowoczesnego, o wszechstronnym zastosowaniu samolotu bojowego, z tym że miała ona obok czysto militarnej również wartość przemysłową i technologiczną. W. Brytania zamierzała pierwotnie realizować ten projekt wspólnie z Francją, która jednak wycofała się z niego w sierpniu 1967 r., tłumacząc się trudnościami finansowymi. Samodzielna produkcja nowego typu samolotu przekraczała możliwości brytyjskie. Brytyjczycy skasowali już w 1965 r. swój projekt TSR-2, nie chcieli także kupować amerykańskiego F-111, ponieważ pogłębiłoby to zależność od USA i zahamowało rozwój ich własnego przemysłu lotniczego. W podobnej sytuacji jak W. Brytania znalazły się kontynentalne kraje NATO, zwłaszcza NRF, wyposażone w amerykański *Starfighter* F 104 G, który planowano zastąpić w połowie lat siedemdziesiątych maszyną bardziej nowoczesną. NRF w dodatku od dawna dążyła do przywrócenia świetności niemieckiego przemysłu lotniczego i gotowa była do wszelkiej współpracy na tym polu celem zdobycia niezbędnego doświadczenia technologicznego. Dnia 17 VII 1968 r. w Bonn W. Brytania, NRF, Włochy i Holandia podpisały memorandum wytyczające kierunek współpracy w pierwszej, wstępnej fazie pracy nad projektem samolotu. W konferencji bońskiej wzięły również udział Kanada i Belgia; zaaprobowały one tekst memorandum, ale nie złożyły podpisów.

W trakcie prac powołanych na spotkaniu w Bonn specjalnych grup roboczych ujawniły się różnice poglądów, szczególnie między W. Brytanią a Niemcami zachodnimi. Dotyczyły one w pierwszym rzędzie walorów projektowanego na 1975 r. *Multi-Role Combat Aircraft* (MRCA-75). Lotnictwo brytyjskie zgłaszało zapotrzebowanie na samolot o większym zasięgu, zdolny do operacji poza liniami przeciwnika, dwusilnikowy i dwuosobowy. Waga maszyny tego typu przekraczałaby limit 15 ton, który postulowała strona zachodnioniemiecka. NRF chciała samolot lżejszy, jednoosobowy, o mniejszym zasięgu, dużej zwrotności, przeznaczony głównie do wsparcia wojsk lądowych. Ostatecznie przyjęto rozwiązanie kompromisowe i postanowiono budowę dwóch wersji: jedno- i dwuosobowej. Natomiast zdecydowanie na korzyść NRF wypadł spór z W. Brytanią o przewodnictwo w realizacji projektu. Z tytułu doświadczenia powinno ono przyspaść W. Brytanii, ale z drugiej strony Niemcy zachodnie złożyły znacznie większe zamówienia. Według różniących się skądinąd danych, zakładano produkcję ogółem na przeszło 1000 sztuk, z czego na

⁶³ „Keesing's”, s. 23237.

⁶⁴ „International Herald Tribune” z 3 II 1969.

⁶⁵ D. Healey, *Grossbritannien...*, jw., s. 15.

⁶⁶ „Times” z 3 II 1969.

NRF miało przypaść ok. 600 - 700, a na W. Brytanię ok. 300 - 350 samolotów. Pod naciskiem rządu federalnego W. Brytania ustąpiła Niemcom przewodnictwo przy budowie prototypu i w produkcji seryjnej⁶⁷. Natomiast brytyjska firma *Rolls Royce* wygrała przetarg na produkcję silników do MRCA-75. Koszt ich budowy stanowi ok. 25% kosztu całego samolotu; był to jeden z największych kontraktów *Rolls Royce* od dziesięciu lat.

Dnia 27 III 1969 r. cztery firmy: brytyjska *British Aircraft Corporation*, zachodnioniemiecka *Messerschmitt-Bölkow*, włoska *Fiat* i holenderska *Royal Dutch Fokker Aircraft Works* ogłosiły o utworzeniu konsorcjum zarejestrowanego pod nazwą *Panavia Aircraft G.m.b.H.*, celem wspólnej budowy MRCA-75. Dnia 14 V 1969 r. podpisano w Bonn porozumienie o przedłużeniu współpracy na następne 15 miesięcy. Koszta realizacji całego projektu oceniono na 15 mld marek, produkcja seryjna ma się rozpocząć w 1973 r., a w 1975 r. planuje się oddanie samolotu do eksploatacji⁶⁸. W toku stosunkowo szybko postępujących prac nad MRCA-75 wyłoniły się jednak dodatkowe trudności. Włochy jeszcze przed podpisaniem porozumienia w maju 1969 r. zgłosiły dodatkowe żądania, Holandia zaś najpierw wstrzymała się z jego podpisaniem do 1 VII 1969 r., a następnie wycofała się z projektu ze względów finansowych. Ponadto Francja była zaniepokojona zbliżeniem brytyjsko-zachodnioniemieckim i obawiała się spadku konkurencyjności własnego przemysłu lotniczego. Prasa zachodnioniemiecka doniosła na początku marca 1969 r. o ofercie francuskiej firmy *Dassault* skierowanej do przemysłu lotniczego NRF. Celem uniemożliwienia projektu MRCA-75 Francuzi zaproponowali stronie zachodnioniemieckiej współpracę i przewodnictwo przy unowocześnieniu *Mirage G*⁶⁹. NRF odrzuciła propozycję Francji, zaznaczając wszakże, iż może ona w każdej chwili przyłączyć się do budowy MRCA-75. Kwestia ta była omawiana dnia 15 V 1969 r. w Bonn przez ministrów obrony Francji i NRF, Schrödera i Messmera.

Znaczenie kooperacji przemysłowo-militarnej NRF i W. Brytanii wykracza poza wspólne finansowanie i produkcję nowego typu samolotu wojkowego. Obejmuje również ważny proces ujednolicenia uzbrojenia i zapewnienia kontynuację współpracy także na etapie eksploatacji. Minister Healey w Izbie Gmin (14 V 1969 r.) podkreślił, że stanowi to „wielki krok naprzód w harmonizacji myślenia operacyjnego” europejskich krajów NATO. Healey zaakcentował też pozytywny wpływ współpracy przy budowie MRCA-75 na rozwój technologii państw Europy zachodniej. Stwierdził on, iż państwa te dały w ten sposób wyraz przekonaniu, że „przezwyciężenie na polu zaawansowanej technologii zależy nie mniej od jedności niż w przypadku obrony”⁷⁰.

Drugim, bardzo ważnym przykładem postępującego wzrostu powiązań przemysłowo-technologicznych między W. Brytanią a NRF, był projekt wspólnej produkcji wzbogaconego uranu nową metodą — ultrawirówek gazowych. Nad metodą tą pracowali już przed wojną fizycy niemieccy — Harteck i W. Groth, po 1945 r. badania w tym kierunku prowadził w Amsterdamie J. Kistemaker, pozostający w bliskich stosunkach z Grothem⁷¹. Badania nad ultrawirówkami gazowymi prowadziła — oprócz Holandii i Niemiec zachodnich — także W. Brytania. Francja oceniała je sceptycznie, próbowała również na początku 1968 r. nakłonić NRF do współpracy i finansowania produkcji zakładów w Pierrelatte, pracujących metodą

⁶⁷ „Süddeutsche Zeitung” z 4 XII 1968; „The Observer” z 8 XII 1968; „Tagesspiegel” z 24 XII 1968.

⁶⁸ „Süddeutsche Zeitung” z 14 - 15 V 1969; „Tagesspiegel” z 15 V 1969.

⁶⁹ „Tagesspiegel” i „Süddeutsche Zeitung” z 12 III 1969. Por. też Roland de Narbonne, *Le M.r.c.a. 75 risque de ne pas décoller*, „L'Express” z 11 - 17 VIII 1969, s. 42.

⁷⁰ „Times” z 15 V 1969.

⁷¹ „Tagesspiegel” z 22 III 1969.

dyfuzji gazowej. NRF uznała jednak propozycje Francji za zbyt kosztowne i odrzuciła je⁷². Zaletą metody ultrawirówek było obniżenie kosztów produkcji uranu 235, a także możliwość zlokalizowania zakładów produkcyjnych na stosunkowo niedużej przestrzeni. Dnia 24 XI 1968 r. w Hadze odbyły się oficjalne rozmowy brytyjsko-zachodnoniemiecko-holenderskie na temat współpracy przy wzbogacaniu uranu dla celów pokojowych. Wzięli w nich udział ministrowie odpowiedzialni za problemy rozwoju technologicznego (de Block, A. Wedgwood Benn, dr. G. Stoltenberg) oraz wyżsi urzędnicy ministerstw spraw zagranicznych (de Koster, F. Mulley, R. Lahr). Opublikowany po spotkaniu komunikat zapowiedział kontynuowanie dyskusji i stwierdzał m. in.: „Ministrowie byli zgodni, że rozmowy o współpracy muszą być zgodne z polityką i zobowiązaniami międzynarodowymi trzech państw wobec nierozprzestrzeniania broni jądrowej”⁷³.

Na następnej konferencji w Londynie (11 III 1969 r.) podjęto szereg decyzji w odniesieniu do organizacyjnej strony współpracy⁷⁴. Powołano dwie nowe instytucje: pierwsza, tzw. generalny przedsiębiorca, której zadaniem ma być zbudowanie ultrawirówek i potrzebnych instalacji, urządzeń, fabryk itd.; druga — tzw. przedsiębiorstwo wzbogacające — do uruchomienia zakładów produkcyjnych. Postanowiono także utworzyć wspólne komitety do nadzoru współpracy, wyboru miejsca budowy urządzeń produkcyjnych, kontroli nad wykorzystaniem materiałów rozszczepialnych itp. Holandia, W. Brytania, NRF zajęły zgodne stanowisko, że do współpracy winny być dopuszczone po pewnym czasie również inne kraje zachodnioeuropejskie; niektóre z nich (np. Włochy) okazały już swoje zainteresowanie. Na konferencji w Londynie powołano w związku z tym grupę roboczą do opracowania planu przyjęcia nowych państw do współpracy.

Pierwsze wspólne zakłady produkcyjne mają powstać równocześnie w W. Brytanii i Holandii, w NRF zaś ma być umiejscowiona siedziba centrali administracyjnej. Decyzja o takim podziale miała z pewnością także podłoże polityczne, aczkolwiek oficjalnie uzasadniono ją tylko względami technicznymi. Kooperacja brytyjsko-holendersko-zachodnoniemiecka przy wzbogacaniu uranu spotkała się z krytyką państw socjalistycznych, wzbudziła też niepokój części opinii publicznej w Europie zachodniej⁷⁵. Powszechnie bowiem znane są nie tylko aspiracje przemysłowe NRF i jej dążenie do uniezależnienia się od importu uranu z USA⁷⁶, ale również trwające już od dłuższego czasu wysiłki uzyskania dostępu do broni nuklearnej. Przy tym W. Brytania nie uwarunkowała współpracy od podpisania przez NRF traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Tak więc współpraca ta kryje w sobie zagrożenie dla pokoju, mimo że od strony przemysłowo-technologicznej jej wyniki mogą być pozytywne i pozwolą Europie zachodniej uniezależnić się w tej dziedzinie od Stanów Zjednoczonych.

Okres w stosunkach między W. Brytanią a Europą „szóstki”, od sesji Rady Ministrów EWG w grudniu 1967 r. do ustąpienia prezydenta de Gaulle'a w kwietniu 1969 r. nosił wszelkie cechy przejściowości i całkowitego impasu. W krajach EWG powstały liczne projekty przewyciężenia tego stanu, ale żaden z nich nie odpo-

⁷² „Die Welt” z 16 II i 19 II 1968.

⁷³ „Bulletin” nr 151 z 28 XI 1968.

⁷⁴ „Süddeutsche Zeitung” z 13 III 1969.

⁷⁵ W prasie brytyjskiej pojawiło się szereg artykułów krytycznie lub z dużą rezerwą oceniających współpracę z NRF. Zdecydowanie negatywnie wyraził się o niej znany historyk i publicysta A. J. Taylor („Sunday Express” z 16 II 1969); „Times” w komentarzu redakcyjnym dnia 4 II 1969 napisał, że „Jest to propozycja, która wymaga najdokładniejszego przestudiowania”. Por. też artykuł G. Leach, A. Wilson, *Will Wilson let the Germans share secrets of „Volksbomb”?*. „The Observer” z 9 II 1969.

⁷⁶ Oblicza się, że w 1980 r. import uranu ze Stanów Zjednoczonych kosztowałby NRF ok. 500 mln marek („Süddeutsche Zeitung” z 27 XI 1968).

wiadał w pełni interesom i życzeniom zainteresowanych stron, żaden nie usuwał podstawowej przyczyny zastoju, tzn. nie rozwiązywał problemu rozszerzenia Wspólnego Rynku. Stan ten nie mógł trwać wiecznie, nie wywierając zarazem negatywnych skutków na stosunki między krajami zachodnioeuropejskimi; doprowadził on do skłócenia członków EWG, utrudniał wewnętrzny rozwój i dezintegrował Wspólny Rynek, wpłynął też ujemnie na działalność Unii Zachodnioeuropejskiej. Z punktu widzenia W. Brytanii omówiony okres nie wniósł nowych elementów do jej stosunków z EWG jako całością (jeśli pominąć wzrost dezintegrującego wpływu polityki brytyjskiej na Wspólny Rynek). Wystąpiło natomiast daleko idące pogorszenie stosunków z Francją i zarysował się dostrzegalny wzrost powiązań W. Brytanii z „piątką”, a w szczególności z Niemcami zachodnimi. To z kolei, chociaż nie był to czynnik jedyny, przyczyniło się do pogorszenia atmosfery w relacjach między W. Brytanią a państwami socjalistycznymi. Fakt ten zasługuje na uwagę, ponieważ w przeszłości w *Labour Party* istniały silne tendencje odprężeniowe, a po obraniu nowego kursu politycznego wobec EWG, rząd Wilsona podkreślał, że udział W. Brytanii w zjednoczeniu Europy ma się przyczynić do poprawy stosunków Wschód-Zachód.

Zbigniew Mazur

KRYZYSY WALUTOWE W KRAJACH EWG

W powojennej historii gospodarczej okres od 1967 r. do sierpnia 1969 należy chyba do najbardziej burzliwych w sferze międzynarodowych stosunków walutowych. Nie tylko wszystkie waluty o ogólnosięwiatowym znaczeniu przeżywały, jedna po drugiej, ostre kryzysy, lecz również złoto nie uchroniło się przed gwałtownymi wstrząsami. Ośrodkiem perturbacji były początkowo waluty anglosaskie, funt angielski i dolar, a w następnym etapie waluty krajów EWG — Niemiec zachodnich i Francji. Cykl zaburzeń rozpoczęła dewaluacja funta angielskiego w listopadzie 1967 r., potem nastąpił, przy nieopanowanym jeszcze kryzysie funta, kryzys dolara i ściśle z nim związana ogromnie wybujała prywatna spekulacja złotem, trwająca z rozmaitym nasileniem aż do marca 1968 r., tj. do czasu, kiedy nastąpiło rozwiązanie *poolu* złota i oddzielenie prywatnego, wolnego rynku złota, od rynku złota rezerwowego. Natomiast sytuacja dolara poprawiła się dopiero pod koniec 1968 r., po zastosowaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych środków zmierzających do sanacji budżetu i stabilizacji gospodarczej. Tymczasem centrum wstrząsów walutowych przesunęło się do Francji, gdzie w maju i czerwcu gwałtowne ruchy społeczne wywołały falę spekulacji na dewaluację franka, a pół roku później w listopadzie, zakrojona na ogromną skalę spekulacja na rewaluację marki zachodniemieckiej wywołała nowy kryzys koncentrujący się na franku i marce. Podobna sytuacja wywołana utrwalającą się powszechnie opinią o konieczności korektur parytetów franka i marki (franka w dół, marki w górę) powtórzyła się w kwietniu i maju, a spekulacja ustała dopiero po wiążących oświadczeniach rządu NRF i gen. de Gaulle'a o postanowieniu niezmienności parytetów. Ostatnim wstrząsem w tej serii kryzysów była dewaluacja franka, która nastąpiła po kilkumiesięcznym okresie uspokojenia na rynkach walutowych i która była całkowitym zaskoczeniem zarówno dla oficjalnych czynników gospodarczych, jak i dla spekulantów dewizowych w całym świecie.

Przyczyny perturbacji walutowych, o których wyżej była mowa, dadzą się w ostatecznej konsekwencji zawsze sprowadzić do zachwiania równowagi bilansów płatniczych.

Kryzys funta i jego dewaluacja w listopadzie 1967 r. była następstwem strukturalnego braku równowagi bilansu płatniczego, datującego się od 1964 r., kiedy to